IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 40)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 55)**

z dnia 20 maja 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 40)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 55)

20 maja 2021 r.

Komisje: Gospodarki i Rozwoju oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zrealizowały następujący porządek obrad:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach wraz z autopoprawką (druki nr 1098 i 1098-A).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusz Zyska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jan Tabor** p.o. zastępca dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe, **Zbigniew Kuszlewicz** i **Grażyna Zagrobelna** przedstawiciele Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność", **Radosław Ślusarczyk** przedstawiciel Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, **Bartosz Kwiatkowski** dyrektor Fundacji Frank Bold, **Krzysztof Rydel** przedstawiciel Fundacji WWF Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Katarzyna Gadecka**, **Bogusława Kram**, **Izabella Kulesza-Rozesłaniec**, **Anna Rajewska**, **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jakub Bennewicz, Krzysztof Karkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii przewodniczących Komisji i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują tylko przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej.

Witam serdecznie pana przewodniczącego Komisji Gospodarki i Rozwoju, wiceprzewodniczących, panie i panów posłów. Witam pana ministra Ireneusza Zyskę sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Witam pana dyrektora Józefa Kubicę p.o. dyrektor generalny Lasów Państwowych wraz ze współpracownikami. Czekamy również na pana ministra Edwarda Siarkę. Witam panie i panów przedstawicieli organizacji pozarządowych.

Przystępujemy do sprawdzenia kworum. Bardzo proszę panie i panów posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku. Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 53 posłów. Stwierdzam kworum.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach z autopoprawką – taki jest porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Przypominam, że zgodnie z art. 39 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania

posłów i odpowiedzi wnioskodawców. W tym momencie bardzo proszę panią Ewę Malik o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo. W imieniu grupy wnioskodawców nowelizacji ustawy o lasach z druku poselskiego nr 1098 chcę przedstawić uzasadnienie. Otóż, w ustawie z dnia 28 września 1991 r. o lasach proponujemy zmienić brzmienie art. 38e, tak aby lasy, grunty i inne nieruchomości Skarbu Państwa pozostające w zarządzie Lasów Państwowych mogły być przedmiotem zamiany na podobne dobra, czyli też lasy, grunty i inne nieruchomości, w dwóch przypadkach uzasadnionych potrzebami i celami.

Po pierwsze – gospodarki leśnej (ten zapis funkcjonuje w ustawie od początku), a po drugie – celami i potrzebami polityki państwa związanej ze wspieraniem rozwoju i wdrażaniem projektów dotyczących energii lub transportu, służących upowszechnianiu nowych technologii oraz poprawie jakości powietrza.

W kolejnych ustępach (ust. 2 i 3 art. 38e) proponujemy precyzyjny opis kto i w jaki sposób dokonuje zamiany. Do ust. 3 w autopoprawce wprowadzamy doprecyzowanie, że Lasy Państwowe mogą dokonać zamiany tylko na lasy, grunty i inne nieruchomości, na których możliwe jest prowadzenie gospodarki leśnej.

Ponadto w naszej autopoprawce zawarliśmy propozycje kolejnych ustępów (od ust. 4 do ust. 7) w celu bardziej precyzyjnego zabezpieczenia interesu Lasów Państwowych, które zarządzają mieniem Skarbu Państwa. W ust. 4 znalazł się zapis o ograniczeniu zakresu podmiotów, z którymi Lasy Państwowe mogą dokonywać zamiany. Są to państwowe osoby prawne, osoby prawne, w których Skarb Państwa posiada akcje, oraz jednostki samorządu terytorialnego.

Dodatkowo, również w celu zabezpieczenia interesu Lasów Państwowych, wprowadzamy rozwiązanie, że jeżeli w terminie 10 lat od dokonania zamiany określonej w umowie jako podmiot projektu (chodzi o inwestycje) nie zostanie zrealizowany, Lasy Państwowe będą mogły żądać zwrotu nieruchomości albo zapłaty różnicy pomiędzy wartością zamienianych nieruchomości.

Szanowni państwo, cały projekt w druku nr 1098 poprzez wprowadzenie rozwiązań dotyczących realizacji inwestycji, które m.in. są zapisane w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a które związane są z rozwojem i wdrażaniem projektów w obszarze energii lub transportu, z czym oczywiście wiąże się – o czym była już mowa – upowszechnianie nowych technologii oraz działanie w kierunku poprawy jakości powietrza, będzie wywierał z założenia skutki społeczne i gospodarcze. Będzie się przyczyniał do tworzenia nowych miejsc pracy oraz do wzrostu gospodarczego. Projekt ma także wpływać na poprawkę sytuacji mikro, małych i średnich przedsiębiorców poprzez możliwość współpracy ich firm przy realizacji tej inwestycji.

Inne pozytywne skutki, jakie wywierać będzie ten projekt, to podatki wpływające do budżetu państwa, a także do budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

No i oczywiście ważna formułka, że projekt nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej. Jeśli chodzi o uzasadnienie ze strony wnioskodawców, to na tym bym zakończyła.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję Otwieram debatę w sprawie zasad ogólnych projektu. Jako pierwszego, o wyrażenie stanowiska rządu bądź resortu, proszę pana ministra Ireneusza Zyskę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, szanowni państwo, to jest projekt poselski, ale Ministerstwo Klimatu i Środowiska akceptuje propozycję wyrażoną w projekcie. Uważamy, że jest to rozwiązanie bardzo korzystne, zwiększające możliwości inwestycyjne w Polsce – jak zostało to podkreślone w uzasadnieniu – w obszarze nieruchomości przeznaczonych na projekty energetyczne, na projekty realizowane w nowych technologiach nowych miejsc pracy. I co bardzo ważne, co warto podkreślić – bez szkody, bez straty dla Lasów Państwowych, dla ekosystemów leśnych.

System rekompensat, który został zaproponowany w projekcie ustawy, jak i w autopoprawce – o czym pewnie będzie jeszcze mowa – gwarantuje stuprocentową rekom-

pensatę bez uszczerbku dla ekosystemu leśnego, dla gospodarki leśnej. Te zgłoszone gwarancje, zaproponowane w autopoprawce przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, czyli wnioskodawców projektu, w moim przekonaniu całkowicie zabezpieczają bezpieczeństwo, co do zachowania systemów leśnych do prawidłowej gospodarki leśnej. Jeden z przepisów w autopoprawce wskazuje na to, że w przypadku braku realizacji tej inwestycji w ciągu 10 lat również ta rekompensata jest daleko idąca, z możliwością przeznaczenia tych gruntów, które pierwotnie zostały zamienione, na dalsze gospodarowanie w ramach Lasów, ewentualnie rozliczenie finansowe według wyceny wykonanej przez niezależnych rzeczoznawców majątkowych.

Szanowni państwo, jest to projekt, który z jednej strony daje większe możliwości realizacji rozwoju gospodarczego Polski, a z drugiej strony absolutnie zapewniający bezpieczeństwo i rekompensatę dla gospodarki leśnej i szeroko rozumianych Lasów Państwowych. Stanowisko rządu jest pozytywne w stosunku do tego projektu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Do zabrania głosu zgłosili się posłowie. Mam ogromną prośbę do pań i panów posłów, aby wypowiedź trwała nie więcej niż 2 minuty, ponieważ dyskusja pewnie będzie żywa, a wiele podmiotów się zgłasza. Zatem, żebyśmy mieli szansę wysłuchać się wzajemnie, proszę o trzymanie się czasu. Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Urszula Zielińska. Następnie pan przewodniczący Tchórzewski, tak? Dobrze, czyli pani Urszula Zielińska, pani Gabriela Lenartowicz, następnie pani przewodnicząca Paluch.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Muszę ochłonąć po usłyszeniu, że Ministerstwo Klimatu i środowiska pozytywnie opiniuje ustawę, która prywatyzuje po cichu Lasy Państwowe i niszczy Lasy Państwowe. Dlatego chcę oddać swój głos pani poseł Jachirze, która ma w tej sprawie dosyć istotny wniosek formalny, jeżeli mogę pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę o trzymanie się porządku. Pani poseł Jachira jest zapisana jako czwarta i dostanie swój głos. Bardzo proszę, żeby nie mieszać kolejności.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Wobec tego zadam pytanie, które chciałam zadać na początku. Autopoprawki, które wpłynęły wczoraj rano, nie zmieniają istoty tego złego projektu. One wciąż dopuszczają zamianę terenów leśnych potencjalnie cennych przyrodniczo na tereny mniej wartościowe lub bezwartościowe, o których to zwrot wartości będzie się musiał upominać Skarb Państwa. I to będzie uznaniowe czy Skarb Państwa, w postaci Lasów Państwowych, upomni się o nie, czy nie. Uznaję te poprawki za niewielkie i niezmieniające istoty tej bardzo złej – dla Skarbu Państwa, dla klimatu, dla środowiska, a przede wszystkim dla obywateli tego kraju – ustawy.

Przypomnę państwu, że powierzchnia lasów w Polsce rośnie bardzo nieznacznie. Jeżeli odejmiemy od niej powierzchnię zrębów całkowitych, to ona tak właściwie spada. Przypomnę państwu, że pracujemy właśnie nad nową polityką klimatyczną, nową strategią leśną, nową polityką bioróżnorodności, która zakłada, że będziemy powiększać powierzchnię lasów i tereny chronione.

Ta ustawa jest wbrew interesom obywateli tego kraju. To, że ministerstwo środowiska zgadza się i opiniuje pozytywnie taką ustawę, jest po prostu nie do pomyślenia. Jeżeli państwo zgodzicie się na przeprocedowanie tej ustawy i jej przyjęcie, to dopuścicie tak naprawdę do cichej – fragment po fragmencie – prywatyzacji Lasów Państwowych, do czegoś, co nie udało się przez kolejne dekady kolejnym rządom tego kraju. Wy – Prawo i Sprawiedliwość – weźmiecie za to odpowiedzialność.

Ja bardzo chcę, żeby to tutaj wybrzmiało, ponieważ ta ustawa po poprawkach dopuszcza spółki prywatne z nieznacznym potencjalnie udziałem Skarbu Państwa do otrzymywania gruntów leśnych i przekształcania ich pod tereny inwestycyjne, czyli również magazynowe, parki przemysłowe itd. To nie będą lasy. A po 10 latach, kiedy Skarb Państwa – być może – na czyjś wniosek upomni się o to, że cele, które zakładacie (poprawa

jakości powietrza) nie zostały zrealizowane – bo nie zostaną – będzie już za późno, bo tego lasu już nie będzie. Tak więc, te poprawki w ogóle nie poprawiają charakteru tej ustawy.

Ale, ja chcę jeszcze usłyszeć to od pana ministra. Pan minister nie tak dawno z dumą przedstawiał polski samochód elektryczny Izera, jego projekt. Bardzo chcemy, żeby ten samochód powstał. Mam jednak informację, że ta ustawa m.in. powstała po to, żeby umożliwić łatwe przekształcenie 238 ha lasów w Jaworznie właśnie pod fabrykę samochodów Izera. Proszę powiedzieć, jaki to jest plan marketingowy i plan PR dla polskiego samochodu elektrycznego, który powstanie na zrębie 238 ha lasu w Jaworznie? Czy nie można zbudować tej fabryki na 70 ha powierzchni na przykład powierzchni kopalnianej w Zabrzu, po kopalni KWK Makoszowy, gdzie państwo zwolniliście kilka tysięcy pracowników? Tam dzisiejszy zarządca nie ma pomysłu co zrobić w tym terenem. Dlaczego taki teren nie jest wykorzystywany pod polski samochód elektryczny Izera? Dlaczego pod tę inwestycję chcecie wyciąć polskie lasy? I jakie jeszcze inwestycje są tak pilne, żeby konieczne było przeprowadzenie tej ustawy w taki sposób, jak ją przeprowadzacie – bocznymi drzwiami, projektem poselskim, bez opinii społecznej, bez możliwości wysłuchania, bez konsultacji publicznych. Co jest tak pilne i co chcecie jeszcze oddać wnioskiem ministra klimatu i środowiska? To są moje pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję. Oddam głos drugiej wiceprzewodniczącej pani Annie Paluch, następnie pani Gabriela Lenartowicz, Maria Janyska i pani Marta Wcisło.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Ja też się zgłaszałam.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, panie ministrze, państwo posłowie.

Najpierw kilka słów o ustawie, o której rozmawiamy. Ustawa zawarta w druku nr 1098 uzupełniona przedwczoraj autopoprawką, jest ustawą, która odnosi się do możliwości zamiany terenów przez jednostki, dla których Skarb Państwa jest…jednostki finansów publicznych, przede wszystkim. Przypominam, że autopoprawka ograniczyła krąg podmiotów, które mogą zawierać umowy zamiany z Lasami Państwowymi do podmiotów, o których mowa w art. 3 ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym. Nie będę ich wyliczać, bo ta lista liczy kilkadziesiąt pozycji, ale to są państwowe osoby prawne. Oczywiście są tam również jednostki samorządu terytorialnego. Myślę, że przedstawiciele partii, która zawsze się mieni rzeczniczką samorządów, nie będą takiej rzeczy kwestionowały. Ja rozumiem, że pani przewodnicząca Zielińska mówiła tu o konkretnym przypadku, ale dobre prawo polega na tym, żeby konsumowało nie jeden przypadek, tylko większość, żeby było możliwe do stosowania i żeby za każdym razem przy takich inwestycjach nie trzeba było pracować nad ustawą. Przypominam też, że samorządy terytorialne szczebla gminnego i powiatowego także korzystają. Nie tylko jednostki administracji rządowej czy spółki państwowe będą konsumować te pieniądze, które otrzymamy na rozwój systemów energetycznych, systemów dotyczących energii, transportu, upowszechnianie nowych technologii, poprawę jakości powietrza, jak o tym jest mowa w ust. 1 pkt 2 przedmiotowego projektu. Oczywiście mówimy o art. 38e ust 1 pkt 2, bo on precyzuje projekty i do niego się odwołuję.

To nie jest tak, że to są jakieś nie wiadomo jakie projekty, tylko jest jasno powiedziane: to są projekty dotyczące energii, transportu, upowszechniania nowych technologii i służące jakości powietrza. I nie tylko jednostki państwowe mają tam swoje projekty do wykonania, ale także gminy. I również gminy będą z tego korzystały. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia to zagwarantowanie tego, że Lasy nie doznają uszczerbku. Proszę zwrócić uwagę, że tam jest zapis, o który apelowały związki leśników, żeby rozmawiać o tym w kategoriach możliwości prowadzenia prawidłowej racjonalnej gospodarki leśnej. I te warunki są zawarte.

I trzecia kwestia, która musi zostać w związku z tym rozwiązana, to kwestia zagwarantowania, żeby po dokonaniu zamiany teren pozyskany od Lasów Państwowych w drodze zamiany został użyty na takie projekty, jakie były przedmiotem zamiany. Bo to jest

jasno powiedziane w projekcie. Jest tu, proszę państwa, warunek: jeżeli w przypadku wskazanym w ust. 1 pkt 2 w terminie 10 lat od dnia dokonania zamiany określony w umowie przedmiot projektu dotyczącego energii lub transportu służącego upowszechnianiu nowych technologii oraz poprawie jakości powietrza nie zostanie zrealizowany, Lasy Państwowe mogą żądać albo zwrotu nieruchomości od każdoczesnego jej właściciela, czyli ponownej zamiany nieruchomości, albo zapłaty przez podmiot, z którym Lasy Państwowe zawarły umowę zamiany, różnicy pomiędzy wartością…itd. Macie to państwo expressis verbis napisane, nie będę tego czytać.

Czyli, krótko mówiąc, projekt zapewnia zachowanie zasad prawidłowej gospodarki leśnej i ochronę terenów leśnych przed lekkomyślnym wykorzystywaniem na cele, które nie są w samym sednie zainteresowania, czyli rozwoju nowych technologii, ochrony powietrza i tych rzeczach, o których już mówiłam. Zatem, jest gwarantowane dotrzymanie zasad ochrony przyrody. Jest gwarantowane to, żeby projekt nie był nadużywany.

A ja chciałabym sięgnąć do projektu, o którym rozmawialiśmy dwie kadencje temu. Przypominam posłom Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego druk nr 3876 z 28 sierpnia 2015 r. To był projekt poselski. Tyle tu nasłuchaliśmy się, że rząd się wyręcza projektami poselskimi. Otóż identyczna sytuacja pod względem formalno -prawnym była w tym przypadku. To też była zmiana ustawy o lasach, którą reprezentowali posłowie Platformy i PSL. Prezentowała ją pani Ewa Wolak, nie będąca w tej chwili posłem. Tam też odnosiliście się do art. 38 ustawy o lasach i zapisy były dużo mniej ostre. Na przykład takie: „Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa mogą być zbywane wyłącznie w przypadkach określonych w ustawie w celu zachowania trwale zrównoważonej gospodarki leśnej lub realizacji celu publicznego”. Bardzo to enigmatyczne, bo tu możemy się zaledwie odwołać do art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami. I tych celów publicznych, które są w ustawie o gospodarce nieruchomościami, jest w katalogu chyba kilkanaście. Tak więc, kwestia jest dużo mniej precyzyjna i określona. A ust. 4 i 5, który chcieliście dodać do art. 38, są zmiany przeznaczenia na cele nieleśne i nierolnicze w wypadku zmiany ich przeznaczenia na cele nieleśne i nierolnicze i że ta zmiana dokonywana jest w związku z realizacją inwestycji celu publicznego w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami i jest podyktowana ważnymi względami gospodarczymi i społecznymi, o ile nie narusza to interesu Skarbu Państwa i wynika z konieczności realizacji inwestycji celu publicznego w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami – bardzo enigmatyczne sformułowanie. Zostało to „przepchnięte” przez Sejm i jako druk nr 3920 przegłosowane 25 września 2015 r. Głosowała za tym pani poseł Hanajczyk działająca w naszej Komisji. Głosowała za tym pani Joanna Mucha, pani Dorota Niedziela, pani Agnieszka Pomaska – cały klub Platformy Obywatelskiej w liczbie 191 posłów głosował za tym enigmatycznym, źle przygotowanym, niekonkretnym i noszącym znamiona przekrętu projektem. I jedyny powód, dla którego ten projekt nie wszedł w życie…miłosiernie patrzy na mnie pan poseł Grzyb, ale panie pośle wasi posłowie z panią przewodniczącą Pasławską i panem Markiem Sawickim też głosowali w liczbie 35 posłów. Tak więc, jedyny powód, dla którego ten projekt bardzo źle przygotowany i przeforsowany siłowo nie wszedł w życie…już kończę, pani przewodnicząca.

Pani poseł, moja przedmówczyni przedłużyła dwukrotnie czas. Już kończę, jeszcze tylko jedno zdanie…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Momencik. Mam prośbę. Oczywiście państwo nie bierzcie przykładu z tak długich wypowiedzi. Liczę na dwuminutowe wypowiedzi. Natomiast, jeśli państwo będziecie zabierać głos bez wskazania, że macie prawo w tym momencie do głosu, to tego głosu w przyszłości nie będę państwu udzielała, ponieważ posiedzenie Komisji trwałoby w nieskończoność. Chodzi też o porządek.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Jedno zdanie, pani przewodnicząca. Jedyny powód, dla którego ten projekt nie wszedł w życie, to było veto pana prezydenta Andrzeja Dudy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, pani Gabriela Lenartowicz. Przygotowuje się pani Maria Janyska.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Ja będę mówiła, w przeciwieństwie do przedmówczyni, na temat, czyli odniosę się do tego projektu i do tych autopoprawek.

Szanowni państwo, z punktu widzenia prawnego w ogóle nie można na ten projekt patrzeć, bo z prawem to nie ma nic wspólnego. Chyba, że jest to jakieś prawo nieznane w porządku europejskim ze źródłami rzymskimi.

W krótkich słowach powiem dlaczego. Po pierwsze, w prawie polskim – i nie tylko w polskim – w prawie rzeczowym nie może być przeniesienia własności „pod warunkiem". Nawet, jak jest on w umowie wpisany, to uznaje się go za nieistniejący. Nie można więc zamienić pod warunkiem, że to będzie na cele energii, transportu, nowych technologii, poprawy jakości powietrza. Nie mówiąc już o tym, że nie ma definicji ustawowych czym jest taka inwestycja. Po drugie, prawo nie dopuszcza…przepraszam, ja też do przewodniczącej mówię. Prawo nie dopuszcza żądania zwrotu nieruchomości na podstawie niewykonania tego nieistniejącego warunku, ani rekompensaty. Poza tym niekonstytucyjne są takie zapisy, które powodują zamianę i uszczuplenie Skarbu Państwa bez wyliczenia wartości nieruchomości. To jest w ogóle skandaliczne.

A przechodząc do konkretów. Dlaczego podtrzymujemy, że to jest prywatyzacja (i to wcale nie cicha)? Szanowni państwo, Lasy Państwowe w tej chwili dysponują mieniem naszym. Podkreślam – naszym, narodowym. To jest 30% powierzchni Polski. Wyobraźmy sobie, że te 30% powierzchni Polski, w tym najcenniejsze przyrodniczo obszary, są w rękach politycznych. Bo od tej zamiany Lasy Państwowe nie mają możliwości odmowy, gdyż decyduje o tym minister, polityk, który wskazuje na zamianę.

Mówicie, że nie ma prywatyzacji, bo to mogą być spółki z udziałem Skarbu Państwa. Tam ten udział to może być 1 akcja, choć to nie ma nawet większego znaczenia. Podam przykład i też odwołam się do projektu, który wszedł w życie w ograniczonym zakresie w poprzedniej kadencji.

Pamiętacie państwo – leśnicy też protestowali, że to jest prywatyzacja – Spółka Polskie Domy Drewniane, do dziś istniejąca. Lasy miały wnieść grunty i miały być akcjonariuszem. Miały być budowane domy z polskiego drewna. Do dziś żaden nie stanął. I miały być tanie domy pod wynajem, a okazuje się, że to jest spółka, z której dobrze żyją prezesi, która uprawia kosztowną deweloperkę.

Nie udało się w taki sposób, jak wtedy, to zrobimy to inaczej. Podam na przykładzie tych zapisów, bo ta autopoprawka utwierdziła mnie w tym, że tak naprawdę właśnie o to chodzi. Otóż, dajmy na to mamy teren zdegradowany, np. tereny po zakładzie chemicznym, tzw. bomba ekologiczna. Wartość gruntu – ujemna. Oczywiście powinna być rekultywowana po usunięciu odpadów, na cele leśne. To oczywiste. I takim gruntem zostaną bez pytania wyposażone – bo nie ma sprzeciwu – Lasy Państwowe, a w zamian za to Spółka Domy Drewniane dostanie setki hektarów pod wyręb, nie tylko pod budowę tych ekskluzywnych domów, które będzie sprzedawać, żeby się pasła pisowska nomenklatura na tych spółkach, ale także po to, żeby wyrzynać tam drewno. Bo sami w uzasadnieniu tej poprzedniej ustawy…no, prawda boli. Sami uzasadnialiście wtedy, że do konstrukcji potrzebne jest dobrej jakości drewno. Bo to musi być drewno konstrukcyjne i trzeba go wyciąć w polskich lasach a nie importować. Tak wygląda ta prywatyzacja.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę zmierzać do końca.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Tak wygląda ta prywatyzacja. A spółka to ponad 99% Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i 1% akcji BOŚ. I ona będzie sobie żyła, a w dalszym ciągu się sprywatyzuje, bo nie ma żadnego przepisu, który nie pozwala do dalszych przekształceń własnościowych tych podmiotów, które tak się bezpodstawnie kosztem Polek i Polaków bogacą. Nie tylko kosztem przyrody, ale kosztem naszego narodowego majątku.

Ten tekst nie nadaje się do żadnej oceny. Ale poziom bezczelności, że coś takiego można składać…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł…

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Poziom bezczelności jest poza wszelką kwalifikacją.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Do pana ministra prośba, aby pan te pytania notował. Będzie pan miał szansę się odnieść. Nie będę panu limitowała czasu. Mam nadzieję, że rozwieje pan wszelkie nasze wątpliwości. Następnie proszę o zabranie głosu przez panią Marię Janyskę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Ja się zastosuję, ale chciałbym uprzejmie prosić państwa posłów, żeby nie formułować fałszywych oskarżeń i wręcz po prostu obraźliwych. Bo mówi się o jakiejś „pisowskiej nomenklaturze". Nic pani nie jest w stanie udowodnić. Niech pani nie obraża uczciwych ludzi.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, będzie pan…pani poseł! Pani poseł, bardzo proszę o niezabieranie głosu, kiedy się tego głosu nie otrzymało, bo zabieramy czas pani Marii Janysce. Bardzo proszę o pytania.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Szanowni państwo, na wstępie mojej wypowiedzi podkreślę, że poseł ma wolny mandat, reprezentuje wyborców i reprezentuje również siebie, swoją wiedzę i ma prawo ją prezentować. Po to są posiedzenia Komisji. Ja wiem, że opcja, która teraz rządzi, chciałaby nam zamykać usta, ale my na to nie pozwolimy.

Wracając do meritum, do projektu. Bardzo się cieszę, że mogłam usłyszeć taką tyradę, która skłania mnie do wyciągnięcia wniosków, że wielu z nas tu siedzących zależy na rzetelnym i dobrym procesie legislacyjnym. Bardzo się z tego cieszę. Jednak ten projekt niestety – i tu już brak logiki, w nawiązaniu do wypowiedzi pani wiceprzewodniczącej – nie ma z tym nic wspólnego. Jest to projekt poselski…pani wiceprzewodnicząca, proszę nie przeszkadzać. Jest to projekt poselski, który – jak twierdzi pani wnioskodawca – realizuje potrzeby i cele polityki państwa. Jeśli potrzeby i cele polityki państwa są przepychane w taki sposób, jak to było od wczoraj do dzisiaj (zdejmowane, pisana na gorąco poprawka i wrzucanie jej tutaj) i jeśli powołujecie się tu państwo na Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, to ani odpowiedzialności, ani rozwoju z tego projektu na pewno nie będzie.

W uzasadnieniu możemy m.in. przeczytać, że ta ustawa pośrednio wpłynie również na poprawę sytuacji mikro, małych i średnich przedsiębiorców. Bardzo bym chciała znać fakty i dane, które tę tezę uzasadniają. Jako członek Komisji Gospodarki, chciałam przypomnieć, że kilka lat temu została wprowadzona instytucja do zamówień publicznych, tzw. in-house, która pozwala na omijanie przedsiębiorców, omijanie sektora prywatnego. A do tego, że tak będzie skłaniają mnie kolejne dwa aspekty, które się zadziały w międzyczasie…

Poseł Marta Wcisło (KO):

Pani przewodnicząca, prośba żeby pan minister nie przeszkadzał. Przecież my nic nie słyszymy. Po pierwsze, pan minister nie słucha pani poseł, a po drugie, państwo cały czas debatujecie nie wiem o czym. Słuchajcie posłów.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Nie wiem jakie są standardy w innych Komisjach, ale…nikt nie powinien sobie sam włączać głosu, pani poseł. Jeżeli zrobi to pani jeszcze raz…Dziwne, bo my wszyscy słyszymy, pani poseł.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Kontynuując, proszę państwa. W obszarze zamówień publicznych kolejne regulacje, które wyłączają równość, konkurencyjność i takiż dostęp podmiotów prywatnych, to oczywi-

ście wyłączenie trybu zamówień publicznych z zamówień, które są uzasadniane jako te związane z potrzebami dotyczącymi pandemii.

Do tego powołam się jeszcze na prezentowany niedawno tzw. Nowy Ład (polityczny dokument) w którym w komponencie „dekada rozwoju" możemy przeczytać, iż jest założona „polonizacja zamówień publicznych". I cóż znaczy owa polonizacja? W trzech linijkach opisano, że to będzie „specjalizacja spółek, aby stały się samodzielnymi partnerami, podmiotami zamówień publicznych". Czyli już wszystko wiemy, jaki będzie z tego zysk dla mikro, małych i średnich przedsiębiorców podmiotów prywatnych – żaden.

Pani wnioskodawca mówiła również o tym, że będą pełne rekompensaty i możliwość uzyskania wartości z tytułu niezrealizowania np. zakładanych inwestycji. A w jakiż sposób można to wykonać, jeśli mówi się o tym, że Lasy Państwowe „mogą" żądać? Bo jeśli mogą, to nie muszą. Zatem, w zależności od tego być może, jaka i z kim będzie zawierana transakcja, to raz się zażąda, a raz się nie zażąda. Tak będzie wyglądała rzeczywistość.

Ten projekt absolutnie nie nadaje się do wdrożenia i na pewno nie przyniesie ani rozwoju, ani odpowiedzialności z tym związanej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję pani poseł. Poproszę panią Martę Wcisło.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam nadzieję, że nie będzie mi przeszkadzał pan minister i jego pracownicy, co czynią w tym momencie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Traci pani swój czas.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Pani przewodnicząca. W tej ustawie o lasach czytamy: lasy, grunty i inne nieruchomości Skarbu Państwa pozostające w zarządzie Lasów Państwowych mogą być przedmiotem zamiany na lasy, grunty i inne nieruchomości.

Szanowni państwo, ta ustawa została napisana w jakimś celu. Cel znają tylko osoby, które napisały tę ustawę bądź się pod nią podpisały. Co to oznacza? Ustawa umożliwia przekazanie i przekształcanie najcenniejszych przyrodniczo gruntów na cele przemysłowe, na cele komercyjne. I nie uwzględnia oczywiście kryteriów przyrodniczych. Tak naprawdę, na podstawie tych zapisów, będzie można najcenniejsze tereny przekształcić na tereny komercyjne za przysłowiowe grosze, bądź za przysłowiową złotówkę, bądź zamienić na tereny zdegradowane. Tak naprawdę to pierwszy krok do prywatyzacji.

W mojej ocenie i w ocenie mojego klubu ta ustawa jest absolutnie do odrzucenia, bo nosi znamiona po prostu przekrętu. Działa na szkodę, działa na szkodę obywateli, bo Lasy Państwowe są naszym dobrem wspólnym. Są dobrem obywateli i chciałabym, abyśmy wszyscy o tym pamiętali. Dziękuję. Zmieściłam się.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Poproszę panią Klaudię Jachirę, następnie głos zabierze pani Daria Gosek-Popiołek.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przysłuchuję się tej dyskusji, która z wiadomych względów wzbudza wiele emocji, i wydaje mi się, że tak naprawdę ucieka coś najważniejszego, o czym mówiła moja przedmówczyni. Jak to możliwe, że rozmawiamy o możliwej wycince na niespotykaną dotąd skalę i w ogóle w tej ustawie – ani w jej pierwszej wersji, ani po tzw. autopoprawkach – nie ma najważniejszego aspektu, czyli aspektu przyrodniczego. Nie ma ani słowa o bioróżnorodności, o tym, że nastąpi poszatkowanie lasu, bo państwo będą sobie zamieniać hektar za hektar. Czy to nic nie znaczy? Czy my mamy świadomość tego? Jak można mówić – bo wnioskodawcy twierdzą, że celem są inwestycje służące poprawie jakości powietrza – o poprawie jakości powietrza, jeżeli zamierzamy wyciąć hektary starodrzewów. Kto nam w to uwierzy, że wycinając lasy będziemy poprawiać jakość powietrza? Jest to niezgodne z podstawowym szacunkiem dla lasu, dla bioróżnorodności, dla całej koncepcji Zielonego Ładu.

Pan minister cały czas rozmawia ze swoim współpracownikiem, ale ja mam pytanie do pana ministra: czy pan czerpie satysfakcję z tego, że będzie pan wycinał masowo las? Bo las jest nas wszystkich i jest nam wszystkim potrzebny. Myślę, że pan się tu ze mną zgodzi. Nie wierzę, że jest człowiek na ziemi, który nie lubi lasu, który lubi po prostu wycinać ten las. I chciałabym, abyśmy debatując nad tym projektem zastanowili się nad tym, bo mamy negatywne opinie stowarzyszeń pozarządowych, NGO. Leśnicy też się sprzeciwiają temu projektowi. „Solidarność" również wystawiła negatywną opinię. I oni nie robią tego dlatego, żeby państwu wnioskodawcom zaszkodzić, tylko wspólnie chcemy zadbać o nasze największe bogactwo narodowe. Właśnie to jest nasze bogactwo narodowe – lasy. I im tych lasów jest więcej, im one są starsze, tym bardziej pozwalają na korytarze ekologiczne, na migracje zwierząt. To wszystko chcecie teraz ukrócić, chcecie zakazać. Będzie to prowadziło do wyginania gatunków, do ograniczania populacji dziko żyjących zwierząt.

W związku z tym chciałabym złożyć dwa wnioski formalne. Pierwszy – o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Drugi wniosek – o wysłuchanie publiczne w tej sprawie w dniu 4 czerwca 2021 r. o godzinie 10.00 w sali nr 106. Wnioski składam na ręce pani przewodniczącej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę panią Darię Gosek-Popiołek, a następnie panią Anitę Sowińską.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo. Ta nowelizacja to zamach na polskie lasy. To sposób, na podstawie jednej całkowicie arbitralnej decyzji ministra klimatu i środowiska oraz dyrektora Lasów Państwowych, by tereny leśne były przekazywane pod inwestycje. I nie będzie to miało znaczenia czy będzie to las cenny pod kątem przyrodniczym, czy ważny dla lokalnej społeczności. Inwestor będzie mógł je zamienić na tereny pozbawione jakiejkolwiek wartości. Będzie mógł uzyskać sto sześćdziesięciohektarowy las w Małopolsce przekazując np. 160 ha działek rozrzuconych po całej Polsce. Na Skarb Państwa tym może stracić.

Piszecie, że będzie można wymienić grunt tylko na taki, na którym można prowadzić gospodarkę leśną. Ale, szanowni państwo, ktoś chyba tutaj nie doczytał art. 14 ustawy o lasach, bo z tego artykułu wynika, że gospodarka leśna w zakresie zalesiania może być prowadzona na lotnych piaskach, wydmach piaszczystych, stromych stokach, zboczach, urwiskach, zapadliskach, hałdach, terenach po wyeksploatowanym piasku, żwirze, torfie, glinie. Czyli nadal będzie można zamienić las ochronny (np. na terenie Bieszczad) na kilkuhektarowe hałdy pozbawione wartości.

Zgłoszona autopoprawka w ogóle nie usuwa wad tego projektu, ale wprowadza kolejne. Otóż, chcecie państwo ograniczyć podmioty, które będą miały możliwość uzyskania tych terenów, do jednostek samorządowych, czy państwowych osób prawnych, czy też osób prawnych, w których Skarb Państwa posiada akcje, ale nie piszecie o żadnym pakiecie kontrolnym. Wystarczy tylko jedna akcja, żeby taka wymiana mogła dojść do skutku, bo zostanie spełniony ustawowy wymóg.

Chcecie państwo zabezpieczyć, by na terenie podlegającym wymianie powstała określona inwestycja. Jednak wykonujecie przy tym „salto", podczas którego nie tylko nie zabezpieczacie siebie, ale jeszcze narażacie Lasy Państwowe i Skarb Państwa na straty. Dlaczego? Chcecie, żeby po 10 latach w przypadku niezrealizowania inwestycji Lasy Państwowe mogły domagać się zwrotu przekazanych działek, ale zupełnie nie zabezpieczacie sytuacji, w której przez dekadę na tym terenie Lasy Państwowe będą prowadziły działania zwiększające jej wartość. Takie, jak: remediacja, rekultywacja, zalesienie, być może jakieś inwestycje, które zwiększą wartość tej działki. I po 10 latach ta działka, której Lasy Państwowe podniosły wartość, wróci z powrotem do inwestora. To jest właśnie narażanie Skarbu Państwa na straty.

Rozwój – żeby to wybrzmiało jasno – nie musi oznaczać dewastacji środowiska naturalnego i naszych lasów. Inwestycje nie muszą odbywać się kosztem przyrody czy społeczności lokalnych. Dlatego Klub Lewicy składa wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Proszę, pani Anita Sowińska, a następnie pani poseł Hanajczyk.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie głosu. Ta ustawa to oczywiście gniot prawny, a autopoprawki mają za zadanie tylko i wyłącznie zamydlić oczy. Mam nadzieję, że Lasy Państwowe, dyrekcja Lasów Państwowych, związki zawodowe, organizacje społeczne i całe społeczeństwo nie da się nabrać na tę bzdurę.

Dlaczego? Po pierwsze, jak przed chwilą wspomniała pani posłanka z Lewicy Daria Gosek-Popiołek, te autopoprawki przewidują trzy strony: państwowe osoby prawne, osoby prawne, w których Skarb Państwa ma udziały i jednostki samorządowe. Oczywiście nie ma takiego zabezpieczenia przed tym, że np. można wykupić jedną akcję w jakiejkolwiek z takich firm i wówczas można sprywatyzować Lasy. To jest nadal dzika prywatyzacja Lasów – trzeba to jasno powiedzieć. A ta autopoprawka jest tylko mydleniem oczu i mam nadzieję, że nikt nie da się na to nabrać, bo to jest zwykła manipulacja.

Po drugie, państwo cały czas zaprzeczaliście, że ta ustawa (również jej pierwotna wersja) będzie prowadziła do prywatyzacji Lasów i uszczuplenia majątku państwa. Natomiast tą zgłoszoną autopoprawką sami państwo przyznaliście nam rację, wprowadzając możliwość rekompensaty. Czyli państwo sami przyznali, że mieliśmy rację.

Wracając, bo zapomniałam to powiedzieć, otóż, jeśli chodzi o strony umowy, to chciałabym prosić Biuro Legislacyjne o opinię czy wykupienie jakiegokolwiek pakietu akcji w takiej spółce umożliwia zamianę gruntów.

Trzecia sprawa dotyczy poprawki o potencjalnym zwrocie przedmiotu zamiany po 10 latach. Jest to jakby przeniesienie własności pod jakimś tam warunkiem, co moim zdaniem jest niezgodne z polskim prawem, m.in. z przepisami Kodeksu cywilnego. I tu również bardzo proszę Biuro Legislacyjne o opinię czy tak rzeczywiście jest. Bowiem ta autopoprawka wywraca kompletnie do góry nogami polski system prawny. Chciałabym wiedzieć jaka jest państwa opinia na ten temat. Moim zdaniem to kolejna manipulacja tego rządu, bo ta poprawka będzie przepisem kompletnie martwym. To jest po prostu mydlenie oczu.

I na koniec. Ta sprawa zwyczajnie śmierdzi – przepraszam za wyrażenie, ale dokładnie tak jest. Śmierdzi dzikim lobbingiem. Nie wiem czy posłowie i posłanki składający ten poselski projekt ustawy zdawali sobie sprawę pod czym się podpisali, ale podpisali się pod tym, że Solidarna Polska będzie miała lewe pieniądze na wybory. Bo tak to trzeba nazwać. To, że pan minister popiera tę ustawę i wręcz lobbuje za tym, żeby ta ustawa była, rodzi moje pytanie: czy to jest projekt rządowy, czy poselski?

Kolejne pytanie. Skoro nie jesteśmy „republiką bananową”, tylko jesteśmy państwem prawa (podobno), to chciałabym wiedzieć jak wyglądał proces lobbingu przy tej ustawie. Chciałabym prosić pana ministra Siarkę o to, żeby powiedział, jaka korespondencja była prowadzona w tej sprawie. Jakie firmy, jacy ludzie, jakie osoby fizyczne lub prawne prowadziły korespondencję? Jakie były spotkania i jakie ustalenia, notatki z tych spotkań? Bo uważam, że podatnicy mają prawo to wiedzieć. Bo lobbing może być dobry…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, bardzo proszę…

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Bardzo proszę o takie zestawienie. I na koniec. My i tak oczywiście się dowiemy kto stał za tą ustawą, bo jak przyjdzie do wycinki lasu, to po prostu będziemy widzieć. Jeżeli jest to firma, która ma produkować samochody elektryczne…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, pani już dwukrotnie przekroczyła czas. Bardzo proszę.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Już kończę. Jakakolwiek to będzie firma, to będzie katastrofa PR dla niej. Ja nie życzę sobie, żeby polski producent samochodów elektrycznych budował te samochody na krzywdzie Lasów i krzywdzie całego społeczeństwa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Chcę powiedzieć, że przedłużając swoje wystąpienia państwo ograniczacie czas organizacjom pozarządowym, ponieważ jest on określony. Salę mamy na 2,5 godziny. Dlatego bardzo proszę o pilnowanie tego. Rozumiem, że do końca się nie da, ale bardzo proszę, żeby trzymać się tych 2-2,5 minut. Bardzo proszę, pani poseł Hanajczyk.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

Dzień dobry państwu. Proszę o chwilę dłużej, bo pani poseł wywołała moje nazwisko i muszę coś sprostować. Dwa słowa do pani przewodniczącej Paluch. Droga pani poseł, ja jestem w Komisji Ochrony Środowiska od półtora roku. Uczę się ochrony środowiska i dlatego trafiłam do tej Komisji, bo jestem ze Zgierza, gdzie był słynny pożar, gdzie są niebezpieczne odpady. Pani w tej Komisji jest 16 lat. Dlatego chcę się zapytać: czy pani nie lubi lasów? Bo popieranie tego projektu wskazuje na to, że pani nie lubi lasu, więc powinna pani zmienić Komisję – tak myślę. To jedna rzecz.

Druga rzecz. Przywołała tu pani prezydenta Dudę, więc mam nadzieję, że w tym wypadku prezydent Duda może lubi lasy i w związku z tym zawetuje ustawę. Taką mam nadzieję.

Rzeczywiście jest to skandaliczny projekt, zarówno z punktu widzenia procedowania – chociaż wydawało mi się, że już nic nie jest w stanie mnie zdziwić po wczorajszym wieczornym procedowaniu projektu ustawy o służbie zagranicznej – ale okazuje się, że zaczyna to już być u państwa normą takie procedowanie, z jakim mamy do czynienia właśnie w przypadku tego projektu.

Chcę zapytać, jeżeli państwo mówicie, że wychodzicie naprzeciw jednostkom samorządu terytorialnego, czy to oznacza, że zmieniliście stosunek do jednostek samorządu terytorialnego, czy też tylko do niektórych jednostek samorządu terytorialnego?

Zgadzam się z moją przedmówczynią, że ta ustawa śmierdzi. Przepraszam za słowo, ale inaczej nie mogę powiedzieć. I zacznę od pytania skierowanego do pana ministra. Pytania ogólnej natury: czy chcecie państwo powtórzyć błąd Czech, które zgodziły się na wycinkę lasów pod budowę Tesli? Czy cała ta ustawa dotyczy fabryki Izery? Czy nie lepiej, w związku z tym, wprowadzić specustawę?

Mam też konkretne pytania do projektu, żeby nic nie uszczknęło, bo rzeczywiście przepisy są skandaliczne. To są po prostu przepisy, które zabierają nam cenne tereny. I to powinni rozumieć przede wszystkim wieloletni członkowie Komisji. Proszę więc o odpowiedzi na następujące pytania, w związku z wniesioną autopoprawką.

Czy rezygnacja z kryterium ekwiwalentności na kryterium wielkości nie jest w sposób oczywisty ze szkodą dla Lasów Państwowych? Nie jest przecież obojętne gdzie jest prowadzona gospodarka leśna. To jest oczywiste, że im większe kompleksy leśne, tym większa korzyść dla środowiska i klimatu, a prowadzenie gospodarki leśnej w małych rozdrobnionych kompleksach jest utrudnione i kosztowne. To wie leśnik. To powinien wiedzieć wieloletni członek Komisji Ochrony Środowiska. W przypadku braku wpłaty Lasy Państwowe zawsze będą miały ujemny bilans. Nawet przy zachowaniu tej samej powierzchni według wyceny nadleśnictwa będą zdejmowały ze stanu posiadania działki o wyższej wartości a przyjmowały o niższej. Obecnie zapewniona ekwiwalentność jest wpisywana przy akcie notarialnym spisywanym przy okazji zamiany. Przy kryterium powierzchniowym taka operacja wyceny jest oczywiście bezsensowna.

Co jest rozumiane pod sformułowaniem „możliwe jest prowadzenie gospodarki leśnej" w art. 38e? Czy jest to: przyległość przylegających gruntów Lasów Państwowych do istniejących kompleksów leśnych, określone przeznaczenie w planach zagospodarowania przestrzenne go, czy w studium, czy też powierzchnia?

Kolejna bardzo istotna rzecz – brak regulacji zabezpieczających drewno. Lasy Państwowe przekażą grunty z drzewostanami, na które ponosiły nakłady przez kilkadziesiąt lat. W rozporządzeniu o cechowaniu drewna brak jest regulacji cechowania drewna pozyskanego na gruntach Skarbu Państwa w zarządzie innym niż Lasy Państwowe. Jeśli drewno nie będzie miało świadectwa legalności nikt tego drewna nie sprzeda. Surowiec zostanie zmarnowany, ale rozumiem, że jesteśmy bogatym państwem i stać nas na to.

Jest to jawne, oczywiste niedbalstwo o mienie Skarbu Państwa. Nawet specustawy regulują, że Lasy Państwowe przed rozpoczęciem inwestycji na swój koszt dokonują wycinki i legalizują drewno.

W ust. 5 czytamy, że „Lasy Państwowe mogą żądać". Na jakiej podstawie? W jakiej formie żądać i od kogo? Istnieje oczywiste ryzyko – i znowu ktoś, kto otarł się o pracę w Komisji Ochrony Środowiska, zwłaszcza dłuższą, wie o tym, pracując przy okazji obszaru zagadnień Lasów Państwowych – że do Lasów Państwowych wrócą grunty z usuniętym drzewostanem, z rozpoczętym procesem inwestycyjnym. Kto pokryje koszty rekultywacji takiego gruntu i przygotowania do ponownego zalesienia? W mojej ocenie jest zbyt szeroki zakres inwestycji. Brak enumeratywnego zamkniętego katalogu niesie za sobą ryzyko lobbowania dowolnej inwestycji. Oczywistą również rzeczą jest dla mnie, że rozszerzenie katalogu o jednostki samorządu terytorialnego…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę o zmierzanie do końca swojej wypowiedzi.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (KO):

Dobrze. Jednostek samorządu terytorialnego jest dużo, co oznacza ewidentne rozszerzenie katalogu. Rozumiem, że muszę skończyć.

Jeszcze ostatnie pytanie, pani przewodnicząca. Jaki jest przewidziany mechanizm pilnowania upływu warunkowych 10 lat? Grunt nie będzie w zarządzie Lasów Państwowych, Lasy Państwowe nie będą miały prawa do kontrolowania procesu inwestycyjnego. Na czyj wniosek grunty miałyby być ponownie zmienione? Brak zabezpieczenia prawnego dla dalszego procesu, choćby sprzedaży tych gruntów w przypadku braku realizacji inwestycji. I tak mogłabym dalej wymieniać, ale pozostawiam…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

To były konkretne pytania. Pan minister na pewno na nie odpowie. Pan przewodniczący Tchórzewski poprosił o głos.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, emocje są często złym doradcą. Chciałbym podkreślić, że właśnie po to się spotykamy, jako dwie Komisje, bo mamy przed sobą sprawy środowiska, ale i sprawy gospodarki i rozwoju, i polepszenia życia naszych obywateli, i poziomu wielkości dochodów, i całą sferę z tym związaną, czyli stworzenia miejsc pracy. Tak więc, te rzeczy musimy wspólnie wypośrodkować. A jeżeli zostaliśmy wybrani do Sejmu, to teraz reprezentujemy wszystkich wyborców, a nie tylko swój emocjonalny „ogródek". Musimy na to patrzeć z ich punktu widzenia. Ja na przykład jestem dość mocno zaangażowany. Lasy lubię i muszę powiedzieć, że z punktu widzenia środowiska, to moja małżonka jest zwolennikiem tego, by przy domkach jednorodzinnych wymuszać zasadzanie drzew. Lipa, którą u nas posadziła, pochłania – jak oceniono – około 700 kg dwutlenku węgla rocznie. Czyli są pewne rzeczy, o których możemy patrzeć przez pewien pryzmat. Ale z drugiej strony są tu dwie Komisje: Ochrony Środowiska i Gospodarki, aby wypracować kompromis.

Ważne jest środowisko, ale ważna jest gospodarka i wychodzące z niej miejsca pracy. Dlatego wprowadzona została autopoprawka, która w znacznym zakresie eliminuje tego typu niebezpieczeństwa. Jeżeli w wypowiedziach padają tego typu rzeczy, że tutaj mogą być jakieś przekręty, to my mówimy, że z wnioskiem występuje minister właściwy do spraw środowiska, więc do niego musi ta inicjatywa dojść. I jeszcze podejmuje to w porozumieniu z ministrem do spraw klimatu oraz z ministrem właściwym do spraw gospodarki, więc uwzględnia szereg okoliczności i może nie podjąć decyzji pozytywnej. Jeżeli w tym momencie padają sugestie, że wchodzi na takie stanowisko człowiek, który już z góry będzie chciał zrobić coś złego itd, no to słuchajcie państwo – w taki sposób bardzo trudno jest funkcjonować.

Dlatego myślę, że danie tego typu możliwości i tego typu gwarancji, które zostały wprowadzone autopoprawką, jest wyjściem naprzeciw. Chodzi o to, żeby Lasy się rozwijały, żeby Lasy prowadziły właściwą wymianę zadrzewienia w odpowiednim terminie, żeby te wszystkie rzeczy były dobrze robione – z jednej strony. Z drugiej strony

musimy też pamiętać, żeby w ogóle zadrzewienie w kraju zwiększało się na terenie urbanistycznym i poza urbanistycznym. Szereg różnych rzeczy jakby to załatwiających istnieje. Natomiast chciałbym także, żeby była furtka, które daje możliwość w pewnych sytuacjach. Bo, jeżeli mówimy, że w sumie jest wystąpienie dwóch ministrów w takiej sprawie, to znaczy, że to jest rzecz wyjątkowa. To nie jest taka prosta rzecz, żeby dwóch ministrów zdecydowało się na takie wystąpienie (w tym wypadku nawet trzech).

Myślę więc, żeby podejść troszeczkę mniej emocjonalnie. Ta ustawa wychodzi naprzeciw temu wszystkiemu, co teraz mamy. Mamy wdrażać Polski Ład, mamy uruchamiać olbrzymie pieniądze z Unii Europejskiej. Musimy sobie pootwierać wszystkie możliwe furtki, jednocześnie zapewniając także czystość powietrza, zapewniając jakość życia naszych obywateli i to wszystko, o czym państwo mówicie. Tylko, że nie stanie się tak, jeżeli będziemy chcieli zamknąć się w jednej małej klateczce, w jednym małym swoim ogródku i tylko o tym myśleć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Oddam teraz głos pani poseł Maciejewskiej. Następnie pan poseł Suchoń, pani poseł Rosa, pan poseł Żuk, pani poseł Mucha, pan poseł Grzyb. Bardzo proszę.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Cieszę się, że przede mną mówił pan Tchórzewski, bo mówił o trzech ministrach. Chciałabym przypomnieć, że nie ma już ministra środowiska. Mamy ministra klimatu, który łączy te dwie kwestie, więc dziwię się, że pan tego nie wie, panie przewodniczący. Powołuje się pan na trzy ministerstwa, z których de facto jedno już nie istnieje. To jest też dowód, jaką wiedzę w tym temacie pan posiada. A jeśli chodzi o odpowiedzialność…

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Minister klimatu jest ministrem środowiska.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

…a jeśli chodzi…zaraz pan się odniesie, jeśli uważa pan, że mamy Ministerstwo Środowiska, bo moim zdaniem go nie ma. Ale może Ministerstwo Środowiska istnieje i zostało powołane z powrotem?

Natomiast, jeśli chodzi o to, panie przewodniczący, żebyśmy rozmawiali bez emocji. Może warto porozmawiać bez emocji o 2 mld strat w Ostrołęce, które były spowodowane przez pewne polityczne decyzje podejmowane również bez odpowiednich analiz i w ogromnym pośpiechu, za które także pan jest odpowiedzialny. Pan jest doskonałym przykładem tego, jak nie należy działać i jakie straty może ponieść polskie społeczeństwo poprzez złe decyzje polityczne.

Ten projekt ustawy jest także na to dowodem. Nikt z moich przedmówców nie zostawił suchej nitki na tym projekcie. Nie będę się już odnosiła do szczegółów. Ja chcę tylko przypomnieć państwu jedną rzecz, że lasy to nie deski, a Polska to nie jest prywatny tartak. Chcecie zamienić lasy, które są naszym dobrem narodowym, w wasz prywatny tartak. I my jako Lewica – i nie tylko jako Lewica, ale całe wielkie środowiska społeczne – nie zgadzamy się na to. I rozumiem, że tutaj chodzi o pewien zysk. Stąd mam pytanie do ministra Zyski – czyj zysk pan reprezentuje popierając ten projekt? Czy pan reprezentuje zysk społeczeństwa, Polek i Polaków, czy pan reprezentuje zysk jakiejś grupy, o której na przykład nie wiemy? Czy pan ma jakiekolwiek analizy wpływu tego ustawodawstwa na ochronę klimatu? Czy pan ma jakiekolwiek analizy dotyczące tego, w jaki sposób ta projektowana ustawa wpłynie na rozwój gospodarki? Jakie będą zyski panie Zyska? Proszę odpowiedzieć na te pytania, ponieważ państwa słowa są pełne frazesów na temat rozwoju, gospodarki i różnych rzeczy, które mają nas spotkać. Za tym nie idą żadne konkrety. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Mucha, następnie pani poseł Rosa. Proszę.

Poseł Joanna Mucha (Polska2050):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Po pierwsze chciałabym powiedzieć, że my oczywiście zgłaszamy wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu. To jest, wydaje się, zupełnie oczywista sprawa. Po drugie, mój kolega Mirosław Suchoń za chwilę zgłosi wniosek o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. To są dwie kwestie formalne, które są niezwykle istotne.

Można byłoby powiedzieć w takim największym uogólnieniu, że PiS zastał Polskę zalesioną, a chce ją zostawić wylesioną. Bo do tego się to wszystko sprowadza. Ja nie wiem co wy macie do drzew, do tego, żeby je wycinać wszędzie, gdzie tylko można, wszelkimi możliwymi sposobami. Teraz jednak idziecie już naprawdę „po całości", bo umożliwienie przedsiębiorstwom państwowym dokonywania tych zamian…ja wiem, że pan Obajtek ma wielką smykałkę do nieruchomości i że na pewno będzie umiał to wykorzystać dla swoich celów, ale to naprawdę nie jest coś, co będzie służyło Polsce.

Domyślam się, że jest jakiś ukryty cel w tej ustawie. Wszyscy się tego domyślamy. Być może są to samochody elektryczne, być może są to jakieś inne jeszcze kwestie. Ale, proszę państwa, naprawdę możecie sobie te swoje nieudane inwestycje – bo tych inwestycji zamkniętych chyba nie ma w ogóle za waszych czasów – realizować w innych miejscach, nie w lasach. Czy to jest jakaś nowa „Ostrołęka" czy jakiś nowy „CPK", czy jeszcze coś innego? Naprawdę możecie to robić na innych terenach.

Mówicie państwo, że po 10 latach ten teren będzie mógł wrócić do Lasów Państwowych. Ale jaki ten teren będzie? Będzie zdegradowany, nie będzie się już nadawał do niczego. To naprawdę nie jest tak, że hektar stuletniego lasu i hektar lasu, który dopiero zostanie posadzony, to jest to samo, że jest jakiekolwiek porównanie między takimi dwoma terenami. To jest absolutnie nieporównywalne.

Nie dajecie państwo gwarancji, że np. będą to wyjątkowo cenne lasy, że nie będą to rezerwaty, które podlegają ochronie. Tak naprawdę dowolny teren możecie poddać tej wymianie. I my naprawdę nie jesteśmy przekonani, czy przy okazji tych wielkich celów, które pewnie macie we własnych głowach i których teraz nie chcecie nam zdradzić, nie zostanie wykonanych kilka szwindli na podstawie tej ustawy i dzięki tej ustawie.

Już dzisiaj mamy konflikty z Lasami Państwowymi w całym kraju. Po prostu wszędzie. To kompletnie niepotrzebne. Nie wiem po co te kwestie są wywoływane.

Zwracam się do pana przewodniczącego. Panie przewodniczący, nie wymuszajcie sadzenia drzew, naprawdę. Po prostu nie wycinajcie tych, które są. To naprawdę wystarczy. Zostawcie polskie drzewa w spokoju. Nie wycinajcie ich i naprawdę to wystarczy. Gospodarka nie musi być wykonywana kosztem lasów. Przez setki lat Polska rosła i rozwijała się i nie było to kosztem masowego wycinania lasów.

Mówicie państwo, że trzeba „furtki" pootwierać. Nie trzeba żadnych furtek otwierać, bo naprawdę można polską gospodarkę rozwijać bez kosztów w Lasach. Kończę szybko, żeby dać możliwość wypowiedzenia się przedstawicielom organizacji pozarządowych.

Przemianujcie się państwo na Ministerstwo Eksploatacji Środowiska i na Fabrykę Desek Lasy Państwowe. To będzie odpowiadało waszym planom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Rosa, następnie pan poseł Żuk.

Poseł Monika Rosa (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodnicząca. Szanowni państwo, jeszcze sześć lat temu bardzo głośno krzyczeliście, robiliście piękne spoty na temat zagrożenia prywatyzacji Lasów. Minęło 6 lat i dzisiaj tej prywatyzacji Lasów chcecie dokonać.

Projekt, który państwo prezentujecie wraz z autopoprawkami należy po prostu wyrzucić do kosza. Po pierwsze, doprowadzi do powstania nieodwracalnych strat środowiskowych. Wycinki lasów dotkną wszystkich obywateli i obywatelek, ponieważ las należy do nas wszystkich. I to będą straty nieodwracalne. Zasadzenie lasu, lipy przy domu czy na działce, nie odwróci tego procesu i nie zahamuje go. Miejmy świadomość tego, że w Polsce minimum 100 tys. osób umiera rok w rok z powodu smogu. Jeżeli chcemy dbać o ludzi, o ich zdrowie, o czyste powietrze, to najlepszą drogą jest właśnie ochrona

lasów. Ze względu na kryzys klimatyczny my te lasy powinniśmy chronić. Powinniśmy tworzyć rezerwaty, parki narodowe na terenie Polski, a nie prywatyzować i wycinać.

Tym projektem narażają państwo także Skarb Państwa na uszczuplenie. Tu pytanie do pana ministra – czy pan naprawdę uważa, że Lasy Państwowe powinny oddawać pełnowartościowe tereny za nieużytki, hałdy, tereny pokopalniane czy grunty, które wymagają rekultywacji? Kto poniesie koszty zalesienia tych terenów, prowadzenia na nich gospodarki leśnej czy też kosztów rekultywacji?

Po 10 latach, kiedy okaże się, że być może inwestycja nie została zrealizowana – co jest bardzo długim czasem na ocenę braku takiej inwestycji, zgodnie z zapisami ustawy – kto poniesie koszty tego, że Lasy Państwowe czyli Skarb Państwa, czyli my wszyscy włożyliśmy pieniądze, energię i zaangażowanie, żeby na takich terenach prowadzić gospodarkę leśną?

Kolejna sprawa to katalog podmiotów. Skarb Państwa posiada akcje, ale niekoniecznie kontrolę. Te akcje w ciągu 10 lat mogą być zbywane. Tym samym tam, gdzie były akcje Skarbu Państwa, może się okazać, że tych akcji ani żadnej kontroli nad daną spółką po prostu nie ma. Stąd pytanie do pana ministra – czy taki scenariusz wziął pan pod uwagę popierając ten haniebny projekt ustawy?

Kolejne pytanie. Czy departament leśnictwa w ministerstwie przedstawił może pisemną opinię dotyczącą tego projektu ustawy wraz z autopoprawką? Jeśli tak, to bardzo prosimy o przedstawienie tej opinii.

Szanowni państwo. Wiemy, że inwestycje są potrzebne, że Polska musi się rozwijać. Tyle tylko, że czas rabunkowych inwestycji, rabunkowej eksploatacji terenów leśnych po prostu musi się zakończyć. Bo to jest kwestia naszego zdrowia, naszego życia i naszej przyszłości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję pani poseł. Bardzo proszę pana Stanisława Żuka o zabranie głosu.

Poseł Stanisław Żuk (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. W przeciwieństwie do niektórych moich przedmówców nie reprezentowałem opcji, która 8 lat rządziła, która dzisiaj ma pewnie dobre intencje względem ochrony przyrody, m.in. lasów, ale też gdzieś wyczuwam chęć, żeby coś temu rządowi, przy okazji, dołożyć, z uwagi na to, że rządzi ktoś inny. Nie jestem też z tej opcji, która rządzi, więc podchodzę do całości tego projektu zupełnie neutralnie i nieemocjonalnie.

Natomiast całe życie zawodowe byłem związany z działalnością przemysłową i muszę jednak powiedzieć, że nie można dzisiaj blokować postępu cywilizacyjnego, Bo jednak on jest. Potrzebne są inwestycje i nawet na myśl mi nie przychodzi, żeby posądzać rządzących o złe intencje. Ja rozumiem, że potrzebny jest rozwój, potrzebne są inwestycje i dla realizacji ich w niektórych miejscach niewykluczone, że będą potrzebne tereny leśne, która mają być zamienione na inne tereny leśne.

Trzeba też patrzeć na nasz kraj. Cały czas pada tu „Polacy", „właściciele lasów", jacy tu wszyscy jesteśmy ważni i że kochamy lasy. Ja też, ale musimy patrzeć, że postęp cywilizacyjny, gospodarczy musi być realizowany. I nie możemy „ciemnoty" wbijać, bo zostanie wyciętych 5 -10 ha lasów. W zamian za to taki las powinien być odbudowany w innym miejscu. I to jest do zrobienia.

Jestem za postępem, jestem za zrównoważonym rozwojem, ale też nie mogę zaakceptować takiej postawy, że ktoś tu ma złe intencje. Ja ludziom ufam. Nie mogę z góry powiedzieć, że ktoś ma złe intencje, bo coś jest w tym ukrytego. Tak nie wolno. No, ale każdy poseł jest wolnym człowiekiem i ma prawo mówić co mu się żywnie podoba.

W świetle tego mam tylko jedno pytanie. Otóż, mamy już kilka specustaw (dla linii przesyłowych, energetycznych, dla autostrad). Czy ten projekt zmiany ustawy nie jest sprzeczny z dzisiaj obowiązującymi ustawami? Rozumiem, że one się nie nakładają, są niezależne. Jeżeli tak, to wtedy ta regulacja w mojej ocenie jest potrzebna dla rozwoju Polski i powinna być przyjęta. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Proszę o głos pana posła Suchonia, następnie pana posła Grzyba i pana posła Buż. I na tym zakończymy pytania od posłów.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, szanowni państwo. Zacznę jednak od takiej refleksji po słowach mojego szanownego przedmówcy, pana posła. Otóż przypominam sobie, że wierzyliśmy w to, że Prawo i Sprawiedliwość chce dokonać zmian i chce prowadzić dobry nadzór nad rynkiem finansowym, a później okazało się, iż chodzi o zakup banku za złotówkę. Prawo i Sprawiedliwość upewniało nas, że chce walczyć o uszczelnianie VAT, a później się okazało, że wprowadzili „mafię vatowską” do Ministerstwa Finansów. Mówili też o trosce o nasze zdrowie w czasie epidemii i zakupach odpowiednich medykamentów, odpowiednich środków bezpieczeństwa, a później okazało się, że największy samolot na świecie, który wylądował na Okęciu, zawierał szrot, respiratory były kupione u handlarza bronią, a maseczki u instruktora narciarstwa. Myślę więc, że trzeba podchodzić do tej ustawy z niezwykłą ostrożnością. I ten deklarowany przez wnioskodawców cel ustawy przepuścić przez duże sito.

Chcę powiedzieć, że po dokładnym przeanalizowaniu tych przepisów, dokładnym przeanalizowaniu skutków, jakie mogą rodzić te przepisy (zarówno w wersji podstawowej, jak z autopoprawką) Klub Parlamentarny Polska 2050 nie poprze tej ustawy. Nie poprzemy tej ustawy nie tylko ze względu na te ważne aspekty środowiskowe, o których mówiła pani posłanka Mucha, ale także z tego powodu, że Polska 2050 stanowczo sprzeciwia się prywatyzacji Lasów Państwowych. A ta ustawa w tej formule, którą dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość przedłożyło Wysokiej Izbie, prowadzi wprost do prywatyzacji Lasów Państwowych.

Mamy wiele opinii, które odnoszą się do podstawowego tekstu ustawy, m.in. opinię „Solidarności”, organizacji społecznych. Ta autopoprawka ma zamydlić oczy tym osobom, tym organizacjom, które w trosce o walory środowiskowe, w trosce o lasy, skierowały na ręce Komisji swoje opinie. Żadna z kwestii – kwestia walorów środowiskowych, kwestia uszczuplenia majątku Skarbu Państwa, kwestia naruszenia traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – i wszystkie inne aspekty, które były podnoszone przez „Solidarność” i inne organizacje społeczne nie zostały w tej autopoprawce poprawione. I nie mam żadnych wątpliwości, że tak nieczytelne zapisy mogą prowadzić do nieodwracalnych szkód zarówno w warstwie środowiskowej, ale również w warstwie gospodarczej i oczywiście własności Lasów Państwowych.

Jeszcze raz chcę zwrócić uwagę na ten podstawowy fakt, że to jest kolejne podejście Prawa i Sprawiedliwości do prywatyzacji Lasów „tylnymi drzwiami”. Bo przypominam sobie posiedzenie Komisji, kiedy też…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie pośle, bardzo proszę zmierzać do końca.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Oczywiście, pani przewodnicząca – zmierzam do końca. Przypominam sobie taką Komisję, na której były przepychane kolanem podobne przepisy, które także prowadziły do możliwej prywatyzacji Lasów Państwowych. Dlatego Polska 2050 będzie twardo broniła tego, aby Lasy Państwowe były majątkiem publicznym a nie prywatnym w rękach jakiejś grupy politycznej. Bo to nie jest ta idea, pod którą możemy się podpisać. Złożę oczywiście wniosek o wysłuchanie publiczne. Mam nadzieję, że zostanie uwzględniony. Będziemy też – jak zapowiedziała pani posłanka Mucha – składać wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy. W tej formule tych przepisów po prostu nie można poprzeć. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję panie pośle. Proszę pana posła Andrzeja Grzyba o zabranie głosu – 2 minuty.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Nie wiem czy dobrze zrozumiałem, że jest stanowisko – jak powiedział pan przewodniczący Tchórzewski – trzech ministrów w sprawie tego projektu poselskiego. Nie widziałem żadnego dokumentu w tej sprawie, więc jeżeli są takie dokumenty, to bardzo prosilibyśmy o nie. Oczywiście po zakończeniu dyskusji pan minister odniesie się do tych wszystkich uwag, które zostały zgłoszone (mniej czy bardziej emocjonalnie). Natomiast sam fakt, że projekt poselski w dosyć ekspresowym tempie zostaje włączony w agendę prac Komisji, następnie zostaje odwołany, jest przygotowana autopoprawka – już samo to sprawia, że jest pewna alarmistyczna sytuacja. Ona oczywiście jest też powodowana faktem wielu negatywnych opinii, które do nas docierają. Myślę, że państwo również macie swoje skrzynki poselskie wypełnione apelami, aby odrzucić zmianę art. 38 ustawy o lasach, w tej części, której dotyczy ta nowela.

Stąd moje pytanie. Skoro są takie potrzeby wynikające z interesu publicznego, jak sądzę po reakcjach pana ministra, to dlaczego w tej sprawie nie ma projektu rządowego? Mamy przykład ustaw, które dotyczą różnych inwestycji o charakterze strategicznym realizujących cele publiczne – chociażby te inwestycje liniowe. Zatem, jeżeli jest tak, że z tymi celami – co do których ta ustawa ma pomóc w realizacji celu publicznego – w różnych aspektach, w tym również w kwestii energetycznej, to dlaczego to nie jest projekt rządowy? Wtedy przy takim projekcie byłaby też ocena skutków regulacji. Wtedy mielibyśmy większą pewność, że nie jest to czymś podszyte i być może te wszystkie uwagi, które zostały do tej pory wyrażone, byłyby nieistniejące.

Oczywiście nie jestem zwolennikiem jakiejś spiskowej teorii dziejów, ale pani przewodnicząca Paluch wspomniała pewne historyczne zdarzenie związane z ustawą, która miała dotyczyć m.in. przekazania 1 mld zł na realizację dróg lokalnych z funduszu leśnego. Wtedy została uruchomiona bardzo silna społeczna akcja, związana ze zbieraniem podpisów, jakoby wnioskodawcy tej ustawy (za czasów rządów PO-PSL) byli inicjatorami prywatyzacji Lasów, z tego względu, że 1 mld zł miał być przeznaczony na inwestycje na drogi lokalne. Zbierano wtedy te podpisy również w kościołach, w licznych innych miejscach. Tak więc, to jest efekt społecznej reakcji i dlatego to wspominam.

Natomiast tutaj jest kwestia chociażby ekwiwalentności wymiany. Jeżeli jest to zamiana fizycznego hektara za fizyczny hektar to nie uwzględnia ekwiwalentności wymiany. Po drugie, zwrot po 10 latach. No, tam się dokonają nieodwracalne zmiany. Oczywiście nie mamy tu jasności czy właściciel, jakim są Lasy Państwowe, pozyska np. drewno, jeżeli jest na tym terenie, a nie jest to jakaś płazowizna leśna czy grunt nieużytkowany, czy grunt będący łąką czy gruntem rolnym w obrębie lasu – bo też tego nie wiemy.

Jest też bardzo ciekawe zjawisko. I to jest pytanie bardziej do pana ministra odpowiedzialnego za lasy. Otóż, mam sygnały ze strony nadleśnictw, ale również kół myśliwskich, że oto pojawiły się – i to w tym roku, po raz pierwszy – takie sytuacje, że zgłaszają się dzierżawcy po grunty leśne do wykorzystania rolniczego (to są łąki i tereny rolne) którzy wnioskują o dzierżawę wszystkich gruntów w danym nadleśnictwie. Wszystkich, jakimi dysponuje i wydzierżawia na te cele dane nadleśnictwo. Do tej pory tego zjawiska nie było. Oczywiście rodzi się pytanie – dlaczego tak się dzieje? Od razu zastrzegam, że nie jestem zwolennikiem jakiejś spiskowej teorii dziejów, ale jest to zjawisko zupełnie nowe. Do tej pory nie było ono obserwowane.

W związku z tym chciałbym teraz zapytać – jakie inwestycje, z punktu widzenia interesu publicznego, w chwili obecnej nie są możliwe do zrealizowania ze względu na to, że do ich realizacji są konieczne grunty, które obecnie są we władaniu administracji Lasów Państwowych? Czy państwo macie taką specyfikację? Bo, jak rozumiem, projekt poselski złożony w takim trybie z dość pospieszną autopoprawką, musiał stać się z jakiś powodów pilny. Bo zestaw wnioskodawców jest określony, więc chyba jest tu aprobata – jak powiedział pan Tchórzewski – ministrów.

No i pytanie – czy będzie pisemne stanowisko rządu w tej sprawie? Jak państwo odpowiadacie na pytania, które się pojawiają? W obecnym stanie rzeczy trudno jest awansem deklarować poparcie tego projektu, skoro wątpliwości jest więcej niż odpowiedzi na te pytania.

Tak, jak powiedziałem, inwestycje celu publicznego zarówno realizowane przez instytucje rządowe, jak również przez samorządy, były do tej pory realizowane. One oczywiście też łączyły się z konsultacjami społecznymi z całym procesem przygotowania tej inwestycji. Nie szło to oczywiście łatwo, ale inwestycje liniowe mają specustawy, więc może dla realizacji akurat tych celów trzeba byłoby zaproponować rządowy projekt specustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wiesław Buż, bardzo proszę.

Poseł Wiesław Buż (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani przewodniczącej. Wysokie Komisji, kilka pytań „wyjął" mi pan poseł przedmówca, ale chciałbym uzyskać odpowiedzi na następujące kwestie.

Panie ministrze, mamy określoną ilość stref ekonomicznych w kraju, które tak naprawdę są gotowe przyjąć wszelkiego rodzaju inwestycje. Uważam, że w pierwszej kolejności to tam powinniśmy skierować inwestorów skierować, bo tereny zostały przygotowane, a na dzisiaj nie zawsze do końca są wykorzystane. Rzeczywiście zastanawia, jakie to ważne inwestycje planuje rząd, bądź jacy to inwestorzy pojawili się, którzy zmusili grupę posłów do złożenia takiego projektu. To jest trochę tajemniczy projekt. Ja rozumiem, że jak jest zapotrzebowanie społeczne, gospodarcze, to wówczas takie wnioski są uzasadnione i pojawiają się w życiu publicznym i w naszej działalności parlamentarnej. W tej ustawie czy w jej uzasadnieniu takich celów nie widać. Nie ma też wskazania grup inwestycyjnych, które mają tak ważne i ciekawe rozwiązania inwestycyjne, że aż trzeba do tego lasy wycinać. Uważam, że to trzeba skoordynować i ewentualnie przedłożyć nam tych inwestorów czy tego rodzaju inwestycje, abyśmy mogli odpowiedzialnie zagłosować za tym projektem. Na tę chwilę nie ma takiego umocowania.

Ważne jest również – i to trzeba byłoby rozpoznać – ile gminy mają terenów rolnych, inwestycyjnych, nierolnych, które są niezagospodarowane. Taka analiza byłaby potrzebna – czy ewentualnie tam nie należałoby skierować tych inwestorów. Bo określenie, że dzięki tej ustawie mamy realizować sprawy dotyczące transportu, przesyłów czy nowych technologii, to ogólniki, które absolutnie nie pozwalają na to, żeby zagłosować za tym projektem. Bardzo prosiłbym o kilka uwag w tej sprawie i ewentualnie rozszerzenie uzasadnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Zamknę tę część dotyczącą wypowiedzi posłów i mam również dwa pytania do pani poseł wnioskodawcy.

Po pierwsze, jakie problemy ze stosowaniem obecnych przepisów funkcjonują, że zdecydowaliście się państwo wprowadzić nowe? Czytam bowiem art. 37- 40 ustawy o lasach, które gwarantują zabezpieczenie interesów Skarbu Państwa i realizację absolutnie różnych przedsięwzięć. I tak, w art. 38 ust. 1 pkt 5 przewidziano możliwość sprzedaży gruntów w przypadku ważnych względów gospodarczych, w art. 38a reguluje się zasady przekazywania nieruchomości pod drogi, w art. 38e są precyzyjne zasady zamiany gruntów, w art. 40 jest również możliwość przekazania w użytkowanie, na wniosek właściwego ministra, gruntów Lasów Państwowych. W związku z tym, takie możliwości, o których pani mówiła w swoim uzasadnieniu, funkcjonują dzisiaj w ustawie o lasach.

Pytanie – jakie są problemy wynikające z tych przepisów? I czy państwo mieliście jakieś konkretne przykłady? Bo zawsze muszą być konkretne przykłady, gdyż ta propozycja nie pojawiła się dlatego, że ktoś tak chce, tylko dlatego, że są jakieś konkretne systemowe problemy. Bo tutaj nie chodzi przecież, mam nadzieję, o jednostkowe problemy.

Druga sprawa, również do pani poseł wnioskodawcy, jak i do ministerstwa, do Lasów Państwowych. Jaka jest państwa opinia związana z tym, że ta ustawa tak naprawdę degraduje kompetencje nadleśniczych? Tak sobie myślę, patrząc na historię i na to, co tworzył Adam Florek w trzydziestych latach, kiedy budował podwaliny pod funkcjonowanie Lasów Państwowych, że ta najniższa rola, rola leśniczych, nadleśniczych, którzy byli odpowiedzialni i są odpowiedzialni za ciągłość i produkcję drewna, zostaje w tym momencie zachwiana. Były w naszej historii, nawet po 1989 r. takie momenty, gdzie ta ciągłość i odpowiedzialność nadleśniczych mogła być zniesiona, co by zachwiało

całym ustrojem Lasów Państwowych, i wtedy zarówno pan minister Żelichowski, jak i pan profesor Szyszko bronili Lasów Państwowych. Tak więc, po wielu stronach mieliśmy godnych, zacnych polityków, którzy w życiu nie pozwoliliby na taką ustawę.

Czy nie widzicie państwo w tym momencie jednak uderzenia w fundamenty funkcjonowania ustroju Lasów Państwowych, gdzie to nadleśniczy jest odpowiedzialny za produkcję i ciągłość produkcji drewna?

Mam taką propozycję, żebyśmy teraz oddali głos organizacjom pozarządowym – są cztery zgłoszenia – a następnie oddam głos panu ministrowi i pani przedstawicielce wnioskodawców, po czym przejdziemy do procedowania ustawy.

Bardzo proszę, jedno zdanie pani przewodnicząca.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Jednym zdaniem chciałabym odpowiedzieć pani poseł Hanajczyk, która tak podkreślała moje 16-letnie doświadczenie w Komisji Ochrony Środowiska. Rzeczywiście mam to doświadczenie i m.in. pamiętam, co, kto, kiedy mówił i jakie projekty procedował. I pamiętam projekt z druku nr 3870, i to nie było tak, jak mówił poseł Grzyb, że chodziło o przekazanie 1 mld zł z funduszu leśnego na drogi, tylko chodziło o to, żeby zmienić art. 38 w ustawie o lasach, o którym wspominała pani przewodnicząca, w sytuacjach podyktowanych ważnymi względami gospodarczymi lub społecznymi, o ile to nie narusza interesów Skarbu Państwa i wynika z realizacji inwestycji celu publicznego, w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami. I to była całość przepisów, która miała zastąpić kwestie sprzedaży terenów leśnych.

Tak więc, moje doświadczenie mi podpowiada, że bardzo wiele się mówiło, a zupełnie inaczej mówi się po pięciu latach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. W tej chwili oddam głos organizacjom pozarządowym. Pani Grażyna Zagrobelna – Krajowy Sekretariat Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność". Bardzo proszę.

Przedstawicielka Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność" Grażyna Zagrobelna:

Dzień dobry. Przedstawię się – 38 lat pracy w Lasach (i tylko w Lasach) od ukończenia studiów, 9 lat na stanowisku dyrektora regionalnej dyrekcji, a od trzech miesięcy na emeryturze.

Uczestniczyłam długo w pracach, począwszy od tworzenia ustawy o lasach poprzez wszystkie zmiany – również protestowałam (również na tych spotkaniach, o których państwo tu wspominali). Mam obawy, jeśli chodzi o tę ostatnią ustawę. Faktem jest, że ta ustawa stwarza, sankcjonuje możliwości poszukiwania w Lasach gruntów pod inwestycje. Tych inwestycji jest dużo. Jako dyrektor, który miał dużo nacisków, prób, żeby lasy przekazać na taki a nie inny cel, mam pewne obawy.

Po pierwsze, naszym celem było zawsze racjonalne gospodarowanie, w tym również gruntami, które są niezbędne dla potrzeb gospodarki leśnej. Nie rozumiem dlaczego w tej sytuacji nie zaczniemy się najpierw pochylać nad zagospodarowaniem przestrzennym. Bo to jest clou całego zagadnienia. Inwestor, który nawet po takiej zamianie otrzymałby grunty, dalej nie jest w stanie nic zrobić dopóki nie zmieni planu zagospodarowania przestrzennego. I najważniejsze jest to, że dopóki tego nie będzie, to i tak te inwestycje nie będą przyspieszone.

Zmiana, którą się proponuje, wydaje się prosta – w tej chwili zamiana może być tylko na potrzeby gospodarki leśnej. Tylko, że otwiera to „furtkę" na dowolne interpretowanie tych zapisów. Bo pytanie: kto będzie stwierdzał, że las, który Lasy będą zamieniały z inwestorem na inne grunty, że akurat ten grunt jest potrzebny pod tę inwestycję? Czytamy, że zawnioskuje minister właściwy do spraw środowiska z porozumieniu z ministrem do spraw klimatu oraz ministrem gospodarki. Ale to jest tylko wniosek. A kto poniesie za to odpowiedzialność? Czy ten dyrektor, który nie może dokonać zamiany, może wyrazić zgodę? Bo gospodarzem w księgach wieczystych jest nadleśniczy i tylko taką osobę przyjmie notariusz.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Mam prośbę, by zmierzać do końca wypowiedzi. Każdego tak poganiam, więc również panią.

Przedstawicielka KSZNOŚiL NSZZ „Solidarność" Grażyna Zagrobelna:

Jest jeszcze w ustawie prawo pierwokupu. Jest to bardzo ważne w naszej ustawie o lasach. Otóż, jeśli inwestor będzie chciał zakupić tereny nadające się do gospodarki leśnej, to nadleśniczy musi skorzystać z prawa pierwokupu, bo inaczej będzie ponosił odpowiedzialność za to, że nie kupił gruntów, które nadają się do gospodarki leśnej.

Proszę państwa, ja jeszcze raz mówię i proszę – najpierw zagospodarowanie przestrzenne, a potem myślmy co dalej w takich sytuacjach. Mam duże wątpliwości. Nie jestem w stanie ich przekazać, bo mam krótki czas. Dlatego proszę jeszcze raz o rozwagę. To nie jest takie proste, bo po 10 latach, przy obecnych szkodnikach owadzich, z tego zamienionego lasu może zostać już tylko ściernisko. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Tę samą organizację reprezentuje pan Zbigniew Kuszlewicz. Bardzo proszę, 2 minuty.

Przewodniczący KSZNOŚiL NSZZ „Solidarność" Zbigniew Kuszlewicz:

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich przewodniczących Komisji, Wysokie Komisje i wszystkich obecnych na dzisiejszym posiedzeniu.

Proszę państwa, nasz związek przedstawił opinię do nowelizacji ustawy z druku nr 1098. Jest ona znana, jak państwo podkreślaliście. Wobec czego odniosę się do znowelizowanej noweli – tak to nazwę.

Na wstępie powiem, że naszym zdaniem projekt ustawy powinien zostać wycofany z prac legislacyjnych. Bowiem systemowe usankcjonowanie możliwości wykorzystywania gruntów pod inwestycje nieliniowe wśród nieruchomości leśnych, w tym Lasów Państwowych, jest pomysłem karygodnym z przyrodniczego punktu widzenia, wobec występowania w każdym powiecie, jeśli nie w każdej gminie, podaży gruntów poprzemysłowych, zdewastowanych itp. To te grunty należy w pierwszej kolejności przeznaczyć pod inwestycje. Gospodarowanie przez Lasy Państwowe nieruchomościami gruntowymi od dziesięcioleci służyło, służy i powinno służyć kształtowaniu prawidłowemu stanu władania tymi obszarami, z punktu widzenia ładu przestrzennego, w tym likwidowania enklaw obcego władania. A przede wszystkim z punktu widzenia obowiązku należytej ochrony leśnego środowiska przyrodniczego, realizowanej przez wielofunkcyjną trwale zrównoważoną gospodarkę leśną – podkreślam to grubą kreską.

Z ustawy o lasach wynika jednoznacznie, że wszelkie grunty, które są we władaniu Lasów Państwowych znajdują się w tym władaniu dlatego, że są przydatne do prowadzenia gospodarki leśnej. Otwarcie drogi do systemowego naruszenia powyższego stanu rzeczy, poprzez stworzenie możliwości dokonywania zamian gruntowych, jest karygodnym przekroczeniem granicy, która – śmiem powiedzieć – nawet w okresie komunizmu nie była stosowana.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę zmierzać do zakończenia wypowiedzi.

Przewodniczący KSZNOŚiL NSZZ „Solidarność" Zbigniew Kuszlewicz:

Proszę państwa, mam wiele uwag. Rozumiem, że nie ma czasu, żeby wysłuchać w pełni stanowiska największego związku zawodowego w Polsce, który w tej chwili reprezentuję, więc proszę uwzględnić to, że moje zdanie zostanie w pełni wysłuchane.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie przewodniczący, mam taką prośbę. My dzisiaj musimy skończyć procedowanie tej ustawy. Takie jest moje zadanie. Jeżeli chce pan mówić jeszcze 10 minut – nie ma na to zgody, jeśli chce pan jeszcze 2 minuty to bardzo proszę.

Przewodniczący KSZNOŚiL NSZZ „Solidarność" Zbigniew Kuszlewicz:

Dobrze. Wobec tego skoncentruję się i myślę, że w dwóch minutach się zmieszczę.

Proszę państwa, aby w aktualnym porządku prawnym lasy mogły zostać przeznaczone na cele nieleśne, na cele inwestycyjne, konieczna jest zmiana przeznaczenia tych lasów w planach zagospodarowania przestrzennego, o czym wcześniej mówiła już koleżanka. Nowela doprowadzi do pojawienia się podmiotów będących przez długi czas posiadaczami lasów, które prawdopodobnie zostaną pozostawione własnemu losowi, z opłakanymi tego skutkami – jak m.in. stało się w landach wschodnich Republiki Federalnej Niemiec.

Odlesienie gruntów leśnych wiąże się też z nienaturalnymi wydatkami. Są to odszkodowania za przedwczesny wyrąb drzewostanu w formie opłaty jednorazowej oraz wieloletnich opłat rocznych. Sprawia to, że pozyskiwanie lasów pod inwestycje jest póki co przedsięwzięciem nie mającym żadnego uzasadnienia ekonomicznego, w stosunku do nabywania gruntów poprzemysłowych, zdewastowanych i zdegradowanych. Dodatkowo należy podnieść, że do podmiotów przewidzianych do pozyskiwania w drodze zamiany lasów i innych gruntów w zarządzie Lasów Państwowych, tylko parki narodowe oraz Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa włada lasami i gruntami, które mogą okazać się w jakimś stopniu przydatne Lasom Państwowym do prowadzenia gospodarki leśnej. Inne podmioty musiałyby dopiero nabywać grunty do zamiany. To dodatkowo podważałoby uzasadnienie ekonomiczne noweli.

I jeszcze króciutko. Jeżeli te nabywane grunty miałyby być gruntami w jakimś stopniu przydatnymi do prowadzenia gospodarki leśnej dla konkretnego nadleśnictwa, to nadleśniczy kierujący tym nadleśnictwem byłby zobowiązany do skonsumowania przysługującego mu z ustawy o lasach prawa pierwokupu. Jeżeli nadleśniczy zrezygnowałby z tego prawa dla pozoru, celem stworzenia możliwości nabycia gruntu przez podmiot zainteresowany, to w sposób oczywisty narażałby się na odpowiedzialność karną.

Stworzenie systemowej możliwości wyzbywania się w drodze zamian przez Skarb Państwa lasów państwowych na potrzeby inwestycyjne (i to nie liniowe) byłoby rażącym naruszeniem ustawy o zachowaniu naturalnego charakteru strategicznych zasobów przyrodniczych kraju, która – przypomnę – wyszła spod pióra Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

W projekcie brak jest też zapisu o rozliczeniu nakładów związanych z nieruchomością przejmowaną przez Lasy Państwowe oraz – co jest niewykluczone – w przypadku ponownej jej zamiany.

I ostatnie dwa zdania. Myślę, że warte podkreślenia. Zastanawiającym jest – i to jest też pytanie – dlaczego skoncentrowano się na lasach, a nie na terenach poprzemysłowych innych własności oraz gruntach Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa? O tym nigdzie się nie mówi, w żadnym projekcie. Dlaczego w projekcie nie wprowadzono bardzo ważnego z punktu widzenia przyrodniczego zapisu o ocenie skutków zmiany?

Przedstawiona przeze mnie argumentacja (pokrótce oczywiście) nie pozostawia nam, jako związkowi, innej możliwości – w imieniu całego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" wzywam do zarzucenia dalszych prac nad nowelizacją ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Mamy jeszcze trzy zgłoszenia. Bardzo proszę, pan Bartosz Kwiatkowski z Frank Bold. Dwie minuty, proszę. Nie słyszymy pana. Dobrze, w takim razie oddam głos…pan może popracuje z mikrofonom, może coś trzeba podgłośnić. Pan Krzysztof Rydel z WWF, proszę.

Przedstawiciel Fundacji WWF Polska Krzysztof Rydel:

Dzień dobry państwu. Dziękuję za możliwość zabrania głosu.

To jest zły i niebezpieczny projekt. Zaproponowane w autopoprawce zmiany praktycznie niczego nie zmienią na lepsze. Ani nie zabezpieczą interesu Lasów Państwowych, ani interesu obywateli, którzy oczekują od państwa zwiększenia ochrony lasów i zasobów przyrodniczych. Kryteria, zgodnie z którymi będzie można dokonywać zamian, dalej pozostają bardzo niejasne. Lasy Państwowe dalej będą zmuszane oddawać cenne, z punktu widzenia gospodarczego i przyrodniczego, tereny, które zostaną przekształcone w tereny inwestycyjne. Jest dla nas oczywistym, że pogorszy to ciągłość ekosystemów

leśnych, zwiększy fragmentację siedlisk, z czym już mamy problemy. To nowe prawo po prostu w niewystarczający sposób będzie chronić lasy.

W stosunku do pierwotnej wersji projektu nie ma istotnych zmian, jeśli chodzi o podmioty, które będą mogły dokonywać zamiany. Pod pretekstem inwestycji lasy będą przekazywane spółkom Skarbu Państwa lub samorządom, ale to dalej oznacza, że lasy zostaną przekształcone w tereny inwestycyjne i stracą bezpowrotnie swoje walory przyrodnicze. Jest to – w naszej opinii – nieuzasadniona próba ułatwienia sobie realizacji projektów inwestycyjnych kosztem przyrody i obywateli.

Moi przedmówcy wielokrotnie wspominali, że w Polsce jest wiele terenów, które znacznie lepiej niż lasy nadają się pod realizację wspomnianych w projekcie ustawy inwestycji.

Nowelizacja co prawda wprowadza wymóg określenia w umowie przedmiotu inwestycji, ale – jak wspominała część z państwa – nie ma takiego wymogu w polskim prawie, i co prawda przewiduje możliwość rozwiązania tej umowy, jeżeli w ciągu 10 lat od dokonania zamiany przedmiot inwestycji nie zostanie zrealizowany, ale faktycznie po 10 latach tam już nie będzie lasu. To nie będzie las.

Powtarzam – powinniśmy w Polsce zwiększać ochronę lasów i zasobów przyrodniczych a nie wprowadzać prawo, które doprowadzi do tego, że powierzchnia lasów w Polsce się zmniejszy. Zwracam też uwagę państwa, że te zmiany są niezgodne z zaleceniami strategii bioróżnorodności i Europejskiej Strategii Leśnej. W przyszłości będzie to kolejne źródło konfliktu z Komisją Europejską.

Podobnie, jak w przypadku przewidzianej w nowelizacji procedury podejmowania decyzji – o czym mówiła pani dyrektor Zagrobelna – decyzja dotycząca zamiany zakłada ponownie uznaniowość. Lasy będą mogły się domagać zwrotu nieruchomości, ale ta nieruchomość nie zostanie zwrócona automatycznie.

I na koniec to, co budzi nasz ogromny niepokój, to kwestia zmiany prawa, które będzie miało fundamentalne znaczenie z przyrodniczego i społecznego punktu widzenia. Po raz kolejny wprowadza się ją z pominięciem opinii ekspertów i bez konsultacji społecznych. Dlatego w imieniu Fundacji WWF Polska apeluję o odstąpienie od dalszych prac nad projektem zmian w ustawie o lasach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo panu dziękuję. Wracamy do pana Bartosza Kwiatkowskiego.

Dyrektor Fundacji Frank Bold Bartosz Kwiatkowski:

Mam nadzieję, że teraz mnie państwo słyszą.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Słyszymy doskonale. Bardzo proszę, 2 minuty.

Dyrektor Fundacji Frank Bold Bartosz Kwiatkowski:

Bardzo dziękuję. Fundacja Frank Bold – organizacja ekologiczna i prawnicza jednocześnie. Wielu z państwa posłów odwoływało się do naszej opinii prawnej na temat tego projektu. Projekt wprawdzie bardzo krótki, ale argumentów przeciwko bez liku.

Ja przyłączyłbym się do pytania pani przewodniczącej Pasławskiej, tzn. na jakiej podstawie państwo wnioskodawcy twierdzą, że w tym momencie mamy jakieś trudności uniemożliwiające przeprowadzenie inwestycji? Bo tego w uzasadnieniu projektu nie ma. Co więcej, nie ma informacji dlaczego przepisy istniejące w ustawie o lasach, chociażby te dotyczące sprzedaży gruntów, nie mogą zostać w takim celu wykorzystane. Chciałbym też usłyszeć dlaczego te grunty, które są w tym momencie we władaniu inwestorów, a które mają być przedmiotem zamiany, nie są wystarczające do tego, żeby taką inwestycję przeprowadzić.

Autopoprawka, która wczoraj rano czy wczoraj w nocy została zaprezentowana i ograniczyła jeszcze mocniej udział społeczeństwa w procesie legislacyjnym, bo mieliśmy zaledwie kilka godzin na to, żeby się do niej odnieść, nie rozwiązuje trzech zasadniczych problemów tej ustawy. Czyli ryzyka powstania strat przyrodniczych, ryzyka powstania strat po stronie Skarbu Państwa i w końcu naruszenia prawa unijnego w zakresie potencjalnie niedozwolonej pomocy publicznej. W żadnym wypadku nie możemy twierdzić,

że przepisy proponowane w poprawce rozwiązują ryzyko niezrealizowanej inwestycji, na poczet której ta zamiana ma być dokonywana. Ja nie bardzo rozumiem kim jest podmiot projektu, czym jest realizacja przedmiotu projektu, o czym jest mowa w ustawie. To są pojęcia zupełnie obce polskiemu porządkowi prawnemu. Nie wiemy czym jest „projekt", nie wiemy czym jest „realizacja", o jaką dokładnie datę państwu chodzi.

Mamy z tym projektem kilka dużych problemów. Przede wszystkim brak rozliczenia nakładów, o czym już jedna z pań posłanek wspominała, tzn. Lasy Państwowe po ponownej zamianie nie dostaną żadnego zwrotu kosztów poniesionych na utrzymanie nowej nieruchomości. Posiadacz byłego gruntu Skarbu Państwa zarządzanego przez Lasy Państwowe nie będzie miał obowiązku przywrócenia go do stanu poprzedniego, czyli będzie mógł oddać Lasom Państwowym teren zniszczony czy teren, na którym są jakieś fundamenty, jakieś hale przygotowane pod jakąś produkcję i Lasy Państwowe będą musiały sobie ten teren ponownie pod gospodarkę leśną przygotować.

Kolejna kwestia to zamrożenie tak naprawdę na 10 lat, trzymanie w takim ryzyku finansowym Lasów Państwowych, że nie będą mogły nic zrobić, bo jeżeli np. ten teren sprzedałyby to nie będą miały czym się zamienić, a jeżeli zainwestują, to po prostu stracą.

No i ostatnia kwestia, żeby zmieścić się w tych dwóch minutach. W autopoprawce wnioskodawcy wprost przyznają, że finansowa strata Skarbu Państwa jest bardzo prawdopodobna w przypadku tego projektu. Państwo piszą w uzasadnieniu, że warunki czy kryteria zamiany się nie zmieniają, bo będzie dokonywana wycena i w związku z tym nie ma ryzyka straty finansowej. Jednocześnie w autopoprawce piszą państwo, że po 10 latach będzie możliwość zapłaty różnicy w wartości nieruchomości zamienianych pierwotnie przez Lasy Państwowe przez podmiot trzeci. Czyli po pierwsze, ryzyko takie jest, po drugie, państwo zakładają, że tak będzie się działo, że Lasy Państwowe będą oddawały grunty o wyższej wartości. Zatem po trzecie, dopuszczają państwo niestety, że będziemy dokonywać niedozwolonej pomocy publicznej dla przedsiębiorstw, w tym przedsiębiorstw prywatnych. Bo, jak już było to podniesione, spółka, w której Skarb Państwa ma jakieś akcje, nie jest spółką Skarbu Państwa. To mogą być podmioty zupełnie prywatne, gdzie Skarb Państwa będzie miał jakieś mniejszościowe, znikome udziały.

Z tych wszystkich względów również jesteśmy przeciwko temu projektowi. Tym bardziej, że nie było żadnych konsultacji, żadnego wysłuchania publicznego, gdzie jedynie możemy zabrać głos. Ten projekt niestety nie nadaje się, w naszej ocenie, do dalszego procedowania.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Ostatni głos – Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, pan Radosław Ślusarczyk. Proszę również o reżim czasowy – 2 minuty.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Radosław Ślusarczyk:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu. Żałuję, że mam tylko 2 minuty i że strona społeczna w procedowaniu tak ważnej ustawy zepchnięta jest na kompletny margines marginesu. Nie ma konsultacji społecznych. Projekt jest procedowany w tempie kompletnie ekspresowym, a dotyczy tak naprawdę 80% terenów, bo 80% lasów w Polsce jest zarządzanych przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. To są ogromne ilości terenów, z których ludzie korzystają, na których wypoczywają.

Nasza opinia co do tego projektu jest jednoznacznie negatywna. Jest bardzo wiele argumentów dlaczego. One padały tu na tej sali i nie mam czasu, żeby je powtórzyć. Przede wszystkim zwrócę uwagę na ogromny problem utraty bioróżnorodności. Na to, że żaden inny rząd nie planował zamiany gruntów leśnych, które mają oprócz walorów przyrodniczych również funkcje społeczne, rekreacyjne i przez Polaków są bardzo mocno doceniane i wykorzystywane, jako miejsce spacerów i odpoczynku, na tereny inwestycyjne – takie czy inne, dla takich czy innych podmiotów. Tu możemy się spierać, bo katalog podmiotów, które mogą wejść w posiadanie gruntów i zamienić grunt leśny na grunt inwestycyjny, jest ogromnie duży i niedoprecyzowany.

Wspomnę tylko, że w Polsce istnieją przepisy, które umożliwiają oddanie gruntów leśnych pod inwestycje celu publicznego. I to przy okazji choćby budowy dróg krajowych i autostrad jest praktykowane, i bardzo dużo lasów jest przeznaczanych pod te inwestycje.

Zatem wrócę do pytania – jakich terenów potrzebujemy i gdzie są te bariery w rozwoju, których kosztem musielibyśmy poświęcić lasy w zarządzie Lasów Państwowych? Poza tym, nasze wątpliwości budzą też kwestie rozliczania się. Uważamy, że to jest wprowadzanie tylnymi drzwiami prywatyzacji lasów. Cały projekt procedowany w tak szybkim tempie nie pozwala na poważną dyskusję i zabezpieczenie naszego wspólnego majątku, jakim są lasy. Nie zapewnia też tego, co jest najistotniejsze z naszego punktu widzenia, czyli bioróżnorodności i ochrony bioróżnorodności. Bo wspomnę jeszcze raz, że żaden z projektów do tej pory nie zamieniał terenów leśnych na tereny inwestycyjne w katalogu, który jest kompletnie niedoprecyzowany. Pod tym katalogiem z poselskiego projektu można zmieścić naprawdę ogromną ilość inwestycji. Tu nie ma żadnych bezpieczników.

Na koniec powiem, że byliśmy jedną z organizacji, która mówiła, że Ostrołęka C jest inwestycją, która się kompletnie nie opłaca dla Skarbu Państwa. Teraz jesteśmy tą organizacją, która mówi i apeluje do państwa, by odrzucić ten projekt, gdyż ten projekt nie będzie sprzyjał rozwojowi państwa i nie będzie też sprzyjał integralności Lasów Państwowych. Bo chcę powiedzieć, że największym zagrożeniem jest…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Mam prośbę do pana…

Przedstawiciel Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot Radosław Ślusarczyk:

Ostatnie zdanie. Największym zagrożeniem dla utraty bioróżnorodności jest fragmentacja środowiska. Wprowadzenie do terenów leśnych inwestycji, które potencjalnie znacząco mogą oddziaływać na środowisko, ma dużo większy zakres niż tylko 1 ha, na którym jest realizowana inwestycja. Dziwię się Ministerstwu Klimatu i Środowiska, że popiera ten projekt. A jeśli go popiera, to niech wyjdzie z własnym projektem i przeprowadzi pełne konsultacje społeczne.

Dziękuję za te głosy i chciałbym zaapelować do państwa o debatę publiczną w materii tego projektu. Bo naprawdę przez te 2 minuty czujemy, że społeczeństwo i organizacje pozarządowe są spychane na margines marginesu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. W tej chwili poproszę pana ministra Ireneusza Zyskę, a następnie przedstawicielkę wnioskodawców i dyrektora Lasów Państwowych.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Wydaje się, że w pierwszej kolejności powinni głos zabierać wnioskodawcy, ale wywołany ustosunkuję się do kilku kwestii.

Otóż, z tej dyskusji i z projektu ustawy, w którym się zapoznałem, z jego uzasadnienia jednoznacznie wynika, że – jednocześnie odpowiem tu parlamentarzystom, którzy sugerowali, iż w tym kierunku idzie to rozwiązanie – nie jest to próba cichej prywatyzacji Lasów Państwowych. Takich możliwości ta ustawa nie daje. Zgodnie z projektem ustawy i z autopoprawką – mówiła o tym bardzo obszernie pani poseł Anna Paluch, której dziękuję za wyjaśnienie – będzie to tylko możliwość zamiany z podmiotem, który zarządza terenem na zasadach zarządzania mieniem państwowym. Zatem, są to tylko podmioty z obszaru domeny publicznej: spółki Skarbu Państwa. One są zresztą wymienione w ustawie z dnia 16 grudnia 2016 r. A, żeby być precyzyjnym i odpowiedzieć na sugestię pani Maciejewskiej, mogę wymienić te podmioty, jeśli państwo sobie tego życzą: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Agencja Mienia Wojskowego, Rządowa Agencja Rezerw Strategicznych, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Nauki i Rozwoju, Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Polska Agencja Kosmiczna, instytucja gospodarki budżetowej, o której mowa w ustawie o finansach publicznych, państwowy fundusz celowy posiadający osobowość prawną,

państwowa instytucja kultury, Polski Instytut Kultury, Narodowy Instytut im. Fryderyka Chopina, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Polska Akademia Nauk i jej jednostki naukowe posiadające osobowość prawną, uczelnia publiczna utworzona przez państwo, instytut badawczy w rozumieniu ustawy o instytutach badawczych, Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej, Polski Instytut Ekonomiczny, Instytut Europy Środkowej, Międzynarodowy Instytut Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie. Tych instytucji, proszę państwa, jest naprawdę bardzo dużo, więc dużo można byłoby jeszcze wymieniać. To tylko tak dla zobrazowania, że minister wie o czym mówi.

Natomiast w pierwszej kolejności chciałbym…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę o zachowanie ciszy i umożliwienie panu ministrowi kontynuowania wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

…chciałbym również, szanowni państwo…Pani przewodniczącej w tej chwili nie ma, ale apelowałbym o kulturę osobistą wypowiedzi i umożliwienie mi zabrania głosu. Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że zarzut niekonstytucyjności czy niezgodności z prawem, czy próby wejścia w prawo własności pod warunkiem – ta ustawa absolutnie tego nie formułuje. Sama forma przeniesienia prawa własności w trybie określonym w ustawie nie będzie zawierana pod warunkiem.

Już w tej chwili w prawie polskim jest bardzo dużo przepisów mówiących o tym, że Lasy Państwowe mają nawet obowiązek przeznaczenia lasów na cele związane z gospodarką. Między innymi – też była o tym mowa – przekazywanie gruntów leśnych, gdy przeznaczone są one na drogi krajowe dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ponadto przekazywanie gruntów leśnych, które objęte zostały zmianą przeznaczenia na cele nieleśne, w związku z potrzebami innej jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej dla innych jednostek organizacyjnych.

Co roku, szanowni państwo, na te cele kilkaset hektarów gruntów leśnych jest przeznaczanych, a mimo to rok do roku następuje wzrost zalesienia w Polsce o około 300 ha. W tej chwili całkowita wielkość terenów leśnych zalesionych to blisko 9,5 mln ha, w tym 7,6 mln ha administrowanych zarządzanych przez Lasy Państwowe, a procentowo jest to 30,8% terytorium Polski. W związku z tym jest to też nawet więcej niż średnia światowa. I co roku lasów w Polsce przybywa.

Nieprawdą jest również, że w zamianie gruntów będą wykorzystywane najcenniejsze obszary przyrodnicze w zamian za jakieś nieużytki czy zdegradowane grunty. W ustawie jest wprost zapisane, że taka zamiana jest możliwa tylko na prowadzenie gospodarki leśnej i tylko na grunty, które są możliwe do prowadzenia takiej gospodarki.

Na inwektywy i insynuacje nie będę odpowiadał, a propos różnych wypowiedzi państwa posłów. Chciałbym jednak odpowiedzieć pani poseł Beacie Maciejewskiej, że jestem gorąco przekonany, iż na tej ustawie Polska zyska. Polska i polscy obywatele zyskają na tej ustawie. I proszę uprzejmie nie wykorzystywać dla gry słownej mojego nazwiska. Nazwiska sobie nie wybieramy, a ja oczywiście jestem dumy z nazwiska, z historii mojej rodziny. Myślę jednak, że nie jest to – pani poseł – właściwy sposób do prowadzenia polityki, żeby w ten sposób budować argumentację.

Chciałbym podziękować panu posłowi Stanisławowi Żukowi za rozsądne podejście do tej ustawy. Chcę też potwierdzić, że ustawa jest zgodna z obecnie obowiązującym porządkiem prawnym i nie stoi w kolizji ze specustawami, które też w Polsce funkcjonują.

Drodzy państwo, prosiłbym o uspokojenie emocji. Rozumiem, że jakieś barwne wypowiedzi – np. by zmienić nazwę ministerstwa na tartak czy produkcji desek – można sobie później puścić na swoim fanpage`u, żeby później więcej lajków zyskać, ale myślę, że… Teraz ja mam swoją wypowiedź, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, żebyśmy się wzajemnie słuchali. Pani poseł, miała pani swój głos. Bardzo proszę, nikt nie przerywał pani wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Myślę, że tak cyniczny sposób uprawiania polityki nie jest konstruktywny i nie służy państwu ani polskim obywatelom.

Natomiast jeszcze bardzo ważna rzecz. Chciałbym zwrócić uwagę, że parlamentarzyści powinni orientować się w systemie administracji państwowej. Nie będę tu przywoływał nazwiska, bo uważam to za kompromitujące, ale uwaga skierowana do pana ministra Tchórzewskiego, że nie ma Ministerstwa Środowiska jest chyba kompromitująca dla osoby, która taką uwagę wypowiada. Proszę zwrócić uwagę…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Panie ministrze, proszę bardzo ad vocem, bo inaczej rozjedziemy się w tej dyskusji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

…że jest Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które w ramach swoich kompetencji zawiera trzy działy administracji rządowej: dział energii, dział klimatu i dział środowiska.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. Panie ministrze, bardzo panu dziękuję. Bardzo proszę panią poseł wnioskodawcę o zabranie głosu. Pani poseł, nie dałam pani głosu. Proszę wyłączyć mikrofon.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałam się odnieść do dwóch argumentów przeciw tej nowelizacji ustawy, które tutaj padły. Merytorycznych, jak mi się wydaje, bo wiele było tutaj bardzo dziwnych zarzutów kierowanych w naszą stronę, zupełnie nieuzasadnionych. Pomija się nasze jak najlepsze intencje posłów z długoletnim stażem, którzy wykazują zawsze zdrowy rozsądek – tak mi się przynajmniej wydawało – i odpowiedzialność za dobra narodowe, a więc dobro narodowe, jakim są Lasy Państwowe.

Chciałabym się zatem odnieść do zarzutu, że nie wykazujemy w tej ustawie dbałości o przyrodę, o środowisko naturalne. Moim zdaniem o ważności tej ustawy i o tym, że bardzo wysoko stawia się dobro Lasów Państwowych świadczy to, że właśnie w tej ustawie osobą, która będzie dokonywać zamiany, będzie dyrektor generalny Lasów Państwowych. I tutaj odnoszę się też do zarzutu pani przewodniczącej, że my w tej ustawie jakby degradujemy kompetencje nadleśniczych. Tak, pani przewodnicząca – można odnieść takie wrażenie.

Natomiast w jaki sposób my traktujemy to dobro, jakim są lasy, świadczy przede wszystkim to, iż ta zamiana może jedynie nastąpić na wniosek ministra właściwego do spraw środowiska, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw klimatu oraz ministrem właściwym do spraw gospodarki. To jest bardzo ważna sprawa, bo chodzi o to, że kontrola nad zamiarem zamiany jest bardzo wysoka, postawiona wręcz na szczytach władzy. Nie można tej kwestii zamiany gruntów leśnych złożyć w ręce nadleśniczego. Wydaje mi się, że czegoś takiego nigdy byśmy nie zaproponowali, ale to nie oznacza oczywiście, że degradujemy w ogóle wszelkie kompetencje nadleśniczego w ten sposób – wręcz przeciwnie. To, jaki mamy stosunek do Lasów Państwowych przesądza sprawa na czyj wniosek się kieruje sprawę do rozpoznania.

Drugi argument, z którym tu się spotkaliśmy, to zarzut o kompletne pomijanie dbałości o przyrodę. Z tego, co pamiętam to była pani Daria Duszek-Popiołek, tak?

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Nie ma takiej posłanki, to po pierwsze, pani poseł. Ja pani poseł nazwiska nigdy nie myliłam.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Przepraszam.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Po drugie, sformułowałam bardzo konkretne zarzuty, nie mówiąc o dbałości o środowisko, więc proszę się odnosić do tego, co powiedziałam, a nie co pani usłyszała.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Ja sobie zapisałam, że pani podnosiła tę sprawę wagi dbałości o przyrodę. Pani to pod koniec swojej wypowiedzi postawiła i dobrze to pamiętam. A to, że zmieniłam pani nazwisko, to przepraszam bardzo, ale nauczę się tego nazwiska w przyszłości. Pani jest pewnie pierwszą kadencję, więc nie miałam przyjemności z panią się wcześniej spotkać.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Jednak nazwisko…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę kontynuować.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Proszę pani, jeśli chodzi o wybór ewentualnych inwestycji, to zapewniam, że będzie to przedmiotem szeregu analiz w ministerstwie. A najistotniejsze z punktu widzenia leśnictwa i środowiska jest to, aby teren zamieniany nie był unikatowy, cenny, a także, żeby nie znajdowały się na nim gatunki chronione. I jedną z osób, które podnosiły ten temat, była właśnie pani. Zatem chciałabym panią poinformować, że jest na to przepis, który zabrania postępowania w ten sposób, narażania jakby dóbr przyrody.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Pani poseł, który przepis?

Poseł Ewa Malik (PiS):

Zacytuję z innej ustawy. No tak, ale to jest odpowiedź na zarzuty o niedbałość w stronę przyrody. Tak więc, proszę pani jest taki przepis w ustawie o ochronie przyrody (cytuję): „Zgodnie z art. 4 ustawy o ochronie przyrody obowiązkiem organów administracji publicznej, osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych oraz osób fizycznych jest m.in. dbałość o przyrodę będącą dziedzictwem i bogactwem narodowym.”.

Czy pani myśli, że minister zaryzykowałby w tej sprawie?

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Tak, bo minister wielokrotnie takie decyzje wydawał.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Że narażałby się na taki zarzut, iż łamie ustawę o przyrodzie? No, to skoro tak, to ja mam zupełnie inne zdanie na ten temat.

Przechodząc do pytania pani przewodniczącej. Pani rzeczywiście nieco mnie zaskoczyła, ponieważ chciałaby pani, żebym znała precyzyjnie całą ustawę o lasach. Ja oczywiście zapoznałam się z nią, ale nie na tyle dobrze, żeby precyzyjnie odpowiedzieć na pytania. Tutaj poproszę o pomoc pana dyrektora Graczyka z ministerstwa środowiska, ale w międzyczasie zapoznałam się problemem, który leży u podstaw napisania tego dokumentu, tego druku poselskiego. Chodzi o to, że w ustawie o lasach nie ma takiego terminu jak wymiana jednego gruntu leśnego na drugi. Tak więc, tutaj nie chodzi o wprowadzoną nowelę ustawy o lasach. Chodzi o to, żeby wykorzystać termin „wymiana”, żeby można było również z tej opcji skorzystać. Bowiem bardzo często, kiedy jednostka samorządu terytorialnego wnosi do Lasów Państwowych o wymianę gruntu, to napotyka ogromną barierę. Przede wszystkim finansową, z tego co wiem. Dlatego ta nowelizacja powstała, dlatego napisaliśmy ten projekt. Oczywiście nie ukrywam, że zasięgaliśmy konsultacji w ministerstwie środowiska i wykorzystaliśmy tą wiedzę.

Natomiast chcę pani powiedzieć, jak przykre są doświadczenia samorządów przy rozmowach z Lasami Państwowymi i na jaki opór trafia się, kiedy chce się dokonać wymiany gruntów pod inwestycje rozwojowe.

Proszę pani, jest taka ustawa o gospodarce nieruchomościami. Rzeczywiście akurat w tej ustawie w art. 14 przewiduje się możliwość zamiany nieruchomości pomiędzy Skarbem Państwa a jednostką samorządu terytorialnego bez konieczności dopłat do wartości zamienianych nieruchomości. Niestety, w ustawie o lasach – w jej wcześniejszym kształcie, czyli tym, który obowiązuje – nie ma czegoś takiego, nie ma terminu wymiany. A jeżeli samorząd pragnie wymienić ten grunt na inny grunt, to napotyka barierę tego typu, że Lasy Państwowe traktują swój grunt jako droższy, jako już z założenia przemy-

słowy, a grunt przemysłowy jest w cenie o wiele wyższej i samorządu po prostu na to nie stać. I to jest najważniejsze w tym wszystkim, że gdyby zamiana gruntów z Lasami była prosta, to nigdy w życiu nie próbowalibyśmy zmieniać tej ustawy. Jednak mając na względzie rozwój gospodarki zrodziła się konieczność sięgnięcia po nowe możliwości, które chcieliśmy wpisać do ustawy o lasach. Muszę powiedzieć, że – jak wynika z doświadczeń samorządowców – Lasy Państwowe w swoich wycenach traktują swój grunt z założenia jako dużo droższy. Takie przykłady można znaleźć przy gruntach, które już zostały wybrane, zlokalizowane pod jakąś dużą inwestycję. W Polsce jest szereg przykładów na to, że taka wydawałoby się prosta zamiana lasu na las, gdzie jedną stroną jest samorząd a drugą Lasy Państwowe, jest niemożliwa. Stąd ta nasza przymiarka do zmiany ustawy.

Jeśli mogłabym, to jeszcze mogę powiedzieć, że często jest tak, iż teren leśny, mimo że jest we władaniu Lasów Państwowych, formalnie nie ma uchwalonych odpowiednich zapisów planistycznych, takich właśnie przemysłowo-usługowo-inwestycyjnych. Tak więc, proszę państwa nie ma tu takiej łatwej zamiany. Jest bardzo duża rozbieżność w obliczaniu wartości gruntów. Lasy Państwowe bardzo często usztywniają swoje stanowisko, co do wysokości ceny tych gruntów. Dlatego taka prosta wymiana w ogóle nie wchodzi w grę i samorządy podnoszą taką trudność. Stąd m.in. właśnie sięgnięcie po takie możliwości wpisania nowych zapisów do tej ustawy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję pani poseł. Przed zakończeniem pierwszego czytania poproszę jeszcze o głos wydaje się głównego interesariusza tej ustawy – Lasy Państwowe. Dlatego proszę pana Janusza Kubicę pełniącego obowiązki dyrektora generalnego Lasów Państwowych o wyrażenie swojego stanowiska. Rozumiem, że nie ma pana dyrektora?

Poseł Ewa Malik (PiS):

Pani przewodnicząca, ja tu się też odwoływałam do pana dyrektora Graczyka, jeżeli coś chciałby dodać. Czy chciałby pan do mojej wypowiedzi coś dodać? Nie, na pewno? Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Czy już się słyszymy?

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Chyba jednak niedobrze, szanowna pani wiceprzewodnicząca, bo widocznie Lasy Państwowe nie mają nic do powiedzenia w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, jest pewien problem techniczny. Nie, pani poseł. W tej chwili czekamy na wystąpienie…nie, pani poseł, ponieważ to spowoduje… Proszę mnie zrozumieć – chciałabym, żeby każdy z państwa mógł zabrać głos nawet i pięć razy, natomiast nie mamy takich możliwości techniczno-organizacyjnych. Dlatego bardzo mi zależy, żeby każda zainteresowana strona jednak zabrała głos.

Panie ministrze, mam nadzieję, że pan nas nie zostawia. Jeżeli pan nas zostawi, to ja zorganizuję…Nie może tak być, że taka ustawa jest rozpatrywana bez obecności ministra.

P.o. zastępca dyrektor generalny ds. gospodarki leśnej Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Jan Tabor:

Czy nas słychać? Dzień dobry wszystkim.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę pana dyrektora Józefa Kubicę o zabranie głosu.

P.o. zastępca dyrektor generalny PGL LP Jan Tabor:

Dzień dobry. W imieniu dyrektora Kubicy zastępca dyrektora ds. gospodarki leśnej Jan Tabor, jeśli można.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Chwilę, proszę mi dać coś powiedzieć. Na sali podczas procedowania najważniejszej ustawy ministra właściwego do spraw lasów – nie ma tego ministra. Szanuję, że jest pan minister Zyska, bardzo dziękuję za pana obecność, ale nie właściwego ministra. Nie ma dyrektora właściwego pełniącego obowiązku dyrektora generalnego Lasów Państwowych. Nie rozumiem tej sytuacji, bo jest to podejście nie do nas, jako prezydium, ale do posłów, do organizacji pozarządowych, w sposób lekceważący. Ja mam informację, że będzie pan dyrektor Kubica i nie dostałam żadnego usprawiedliwienia, że będzie go ktoś zastępował.

P.o. zastępca dyrektor generalny PGL LP Jan Tabor:

Już odpowiadam. Dyrektor Kubica planował uczestniczyć. Niestety zdarzenia dość nagłe spowodowały, że w ostatniej chwili ja jechałem najszybciej jak mogłem do Sejmu, ale niestety nie zostałem wpuszczony. Byłem jeszcze przed godziną 10.00. Mimo interwencji u przewodniczącej Komisji nie udało mi się dostać…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Ponieważ nie był pan zgłoszony.

P.o. zastępca dyrektor generalny PGL LP Jan Tabor:

Nie zostałem wpuszczony. W związku z tym uczestniczę zdalnie, bo to jest wszystko, co mogłem w takich okolicznościach zrobić. Ubolewam, że taka sytuacja miała miejsce.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dobrze. My, jako Komisja Ochrony Środowiska, złożymy skargę do pana ministra Kurtyki na reprezentację Ministerstwa Środowiska i Lasów Państwowych w tej najważniejszej od wielu lat dla Lasów Państwowych ustawie. Bardzo proszę – zwracam się do pana ministra Zyski – aby w przypadku kolejnych czytań były już kompetentne, właściwe osoby. Nie mówię, że państwo jesteście niekompetentni, ale tacy, którzy mają w swej właściwości i zakresie czynności właśnie zadania związane z Lasami Państwowymi. No, bo to – powiedziałabym – podgrzewa bardzo złą atmosferę w sprawie tej ustawy.

Bardzo proszę, panie – jak rozumiem zastępco pełniący obowiązki dyrektora generalnego Lasów Państwowych.

P.o. zastępca dyrektor generalny PGL LP Jan Tabor:

Dzień dobry ponownie wszystkim. Jan Tabor – zastępca dyrektora generalnego ds. gospodarki leśnej. Jeszcze raz przepraszam za takie niezamierzone losowe zdarzenie, które w ostatnim momencie poprzestawiało pewne ustalenia.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani poseł, trwa dyskusja. Chce się pani przekrzykiwać? Nie, po dyskusji. Pan dyrektor zaczął mówić. Ja udzieliłam mu głosu, a pani potem zgłosiła swój wniosek formalny. Pani poseł…pani poseł…Bardzo proszę – Lasy Państwowe.

P.o. zastępca dyrektor generalny PGL LP Jan Tabor:

Lasy Państwowe oczywiście nie kwestionują potrzeby włączenia się tego podmiotu w rozwój gospodarczy kraju. Wiemy, że są takie sytuacje, że po prostu z lasów trzeba skorzystać, jeśli nie ma innej alternatywy. Mówimy tu o specustawie drogowej, mówimy o innych wyłączeniach z produkcji leśnej na potrzeby rozwoju kraju. Niemniej jednak zawsze było to precyzyjnie definiowane: na co i po co, i określony był jasny tryb.

W dalszej części to będą uwagi techniczne z naszego punktu widzenia, jako zarządcy, gospodarza odpowiedzialnego za interes państwa i też stan przyrodniczy lasów. Przede wszystkim to, że na wniosek ministra dyrektor generalny podejmuje decyzje. Jest to dość niekomfortowe rozwiązanie, ponieważ dyrektor generalny podlega służbowo ministrowi środowiska. To już na samym wstępie rodzi pewnego rodzaju możliwość podejmowania decyzji, które nie zawsze wynikają ze swobodnej analizy – jeśli można to tak delikatnie ująć. Poza tym minister właściwy może w każdej chwili zmienić dyrektora i ta bariera, ta analiza merytoryczna jest w tym momencie tak naprawdę teoretyczna. Bo jeśli nie ten, to następny dyrektor zawsze może wyrazić zgodę.

Jeśli mówimy o całym procesie zamiany gruntów, to rozumiem, że oddajemy las dostajemy w zamian nawet też inny las – niech on nawet będzie równie przyrodniczo cenny – ale w tym momencie inwestor przekształca działkę leśną na działkę inwestycyjną i wtedy wartość takiej działki wzrasta wielokrotnie. Czyli na wejściu mamy już drastyczny wzrost ceny. I powiedzmy, że po 10 latach ten inwestor nie wybudował tej inwestycji, zostawił wykopaną dziurę w ziemi. My w tym czasie zainwestowaliśmy pieniądze, zalesiliśmy, dolesiliśmy, wyposażyliśmy działkę w system ochrony pożarowej itd., po czym następuje potrzeba zamiany powrotnej. Czy my mamy zapłacić po wartości rynkowej tych działek inwestycyjnych, czy mamy wrócić do ceny pierwotnej? Czy nasze nakłady poniesione na ten przejęty grunt będą w jakiś sposób rozważane? Jednym słowem tworzy się bardzo skomplikowany proces, który finalnie może się kończyć w sądzie, gdzie proces może być bardzo długi i właściwie, wobec nieprecyzyjnych przepisów, trudny do rozstrzygnięcia.

Mamy tu szereg przepisów, że to są inwestycje dotyczące energii czy transportu. Czy centrum logistyczne jest inwestycją dotyczącą transportu, czy nie jest? Mamy niezdefiniowane terminy. Co znaczy: „dotyczące energii", „dotyczące transportu", „dotyczące poprawie jakości powietrza"? W zasadzie może to być dowolnie interpretowane i może otwierać pole do pewnych dziwnych zamian.

Kolejna rzecz. Jest to pewnego rodzaju precedens, bo – nie kwestionując dobrych intencji, potrzeby włączania się i bardzo rozważnego korzystania z tego narzędzia – dochodzimy do wniosku, że pojawia się pewien wyłom w monolicie. Czyli można lasy przekazywać na pewne rodzaje inwestycji i ktoś inny za jakiś czas może to jeszcze zmodyfikować, rozszerzyć zakres, jeszcze bardziej ograniczyć kompetencje Lasów i doprowadzi do takiej sytuacji, że ten precedens rozszerzy się prowadząc do dużych obszarowo przekazań gruntów leśnych. Dlatego uważamy, że tego typu przepis powinien być bardzo ściśle zdefiniowany: co chcemy, na jakie potrzeby. Nawet specustawa, w naszej ocenie, byłaby tu lepszym rozwiązaniem. To tak krótko, jeśli chodzi o uwagi techniczne.

Uważamy, że jeszcze należałoby się pochylić nad tym projektem, żeby szukać rozwiązań, które wykluczą możliwość działania w złej intencji. Bo to prawo powinno być odporne na takie inne patrzenie na lasy. To tyle.

Jest to dla mnie trudne wystąpienie, ale jako leśnik, któremu zależy na Lasach, czuję się w obowiązku, żeby o tym państwa poinformować. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękujemy. Z radością przyjęłam tę opinię, która jest opinią negatywną do tej regulacji. W takim razie, po wyczerpaniu głosów w debacie w części ogólnej stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu. W tej chwili poddam wnioski pod głosowanie. Najdalej idący wniosek dotyczy odrzucenia projektu w pierwszym czytaniu. Takie wnioski zostały złożone przez panią poseł Gosek-Popiołek, przez panią poseł Joannę Muchę i przez panią Klaudię Jachirę. Poddaję pod głosowanie wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o lasach z druków nr 1098 i 1098-A (z autopoprawką).

Kto jest za wnioskiem o odrzucenie? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał od głosu? Proszę o wyniki.

Głosowało 54 posłów. Za – 28, przeciw – 26, nikt nie wstrzymał się od głosu. W związku z tym dokonamy wyboru sprawozdawcy. Czy są zgłoszenia?

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Anna Paluch.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Czy pani poseł Anna Paluch wyraża zgodę?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak, wyrażam.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Czy są inne propozycje? Pani poseł Urszula Zielińska. Czy pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Tak.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Czy są jeszcze inne propozycje? Nie ma. W takim razie głosujemy. Mam pytanie – czy głosujemy w jednym głosowaniu na dwie osoby, czy według kolejności zgłoszenia? Według kolejności, dobrze.

Kto jest za tym, aby pani poseł Anna Paluch była sprawozdawcą? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Bardzo proszę o wyniki.

Głosowało 55 posłów. Za 29, przeciw – 25, 1 poseł wstrzymał się od głosu. Mam pytanie – czy w tym momencie drugi wniosek jest bezprzedmiotowy? Dziękuję bardzo, chciałam się tylko upewnić. W związku z tym nie będziemy głosować nad drugim wnioskiem. Sprawozdawcą Komisji została pani przewodnicząca Anna Paluch. Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Wniosek o odrzucenie projektu ustawy uzyskał większość. Dziękuję bardzo.